NALEŻYTOŚĆ POCZT. PŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, czwartek 4 sierpnia 1927 Nr. 204

NOWY DZIENNIK

Redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Zmierzch czy „rozkwit" faszystowskich rojeń?

Kraków, 3 sierpnia.

Onegdaj donieśliśmy na łamach naszego pisma za PAT'em, cytującym zagrzebski dziennik „Novosti", że między Bethlenem a Mussolinim zawarty został tajny układ, w którym dyktator włoski przyrzekł „przywrócić" Węgrom część straconych terytorjów. Równocześnie wypowiedziało pismo zagrzebskie „Novosti" pogląd, zaczerpnięty z dobrze poinformowanych kół jugosłowiańskich, że mała ententa nie zgodzi się żadną miarą nawet na obradowanie nad traktatem w Trianon, jakby sobie tego widocznie życzyli Węgrzy, poparci w swych zamysłach przez Mussoliniego i lorda Rothermer'a.

Pojawiły się również już nawet dalej idące pogłoski, jakoby Czechosłowacja i Jugosławja istotnie skłonne były do terytorjalnych koncesyj względem Węgier. Jak już onegdaj również donieśliśmy, zdążył się przeciw wszelkim pogłoskom o jakiejś rewindykacji terytorjów węgierskich wypowiedzieć półoficjalny organ rządu rumuńskiego, „Independance Roumaine". Organ rumuński stwierdził w swych wywodach, że Węgier nic zadowolnić nie zdoła i że raz sięgnąwszy po jakieś terytorjum, czynić będą dalsze zakulisowe zabiegi.

Jak więc widzimy, dyskusja wokół koncesyj terytorjalnych na rzecz Węgier i związanej z tem ewentualnej rewizji traktatów zatacza coraz szersze kręgi. Tajemnicą poliszynela zdaje się również być fakt, że Madziarów popiera w ich dążnościach rewindykacyjnych — Mussolini. Nie wiemy tylko, na jakiej to zasadzie i z jakiemi widokami prawdopodobieństwa „przyrzeka" Mussolini Węgrom „przywrócenie" im utraconych terytorjów? Nie wiemy także dokładnie, dlaczego przyrzeka im to właśnie teraz? Dyktator faszystowski zapomina snać, że jest dyktatorem co najwyżej u siebie; chciałby widocznie „rozszerzyć" swą dyktaturę i na resztę Europy.

Z zamiarami takiemi wybiera się dyktator właśnie teraz, spodziewając się zapewne, że w dniach kanikuły dyktatorskie jego gesty i słowa przejdą bardziej niespostrzeżenie i bez echa, niżby to miało miejsce w pełni „sezonu" politycznego. W czasie, kiedy politycy bawią lub myślą o wywczasach letnich, uważa widocznie Mussolini, że dla niego otwiera się wtedy najlepsza okazja „działania" i wypowiadania się na temat swych mocarstwowych snów o potędze. A może uważa Mussolini, że trzeba z wypadków wiedeńskich, oraz niektórych pociągnięć na ogólno światowej szachownicy politycznej umieć jak najlepiej skorzystać dla siebie?

Mussolini chciałby widocznie uratować realność ekspansywnych dążeń faszystowskiego państwa. Pod tym względem wyprzedzał nieraz dyktator włoski śmiałością rojeń i fantazją obietnic nawet błyskotliwe zamiary faszystów włoskich. Właśnie ostatnie lato stało się wszak okresem conajmniej przesilenia, jeśli już nie załamania się zewnętrznej ekspansji faszystowskiej. Zarówno europejska opinja publiczna, jak i polityka państw europejskich stała się ostatnio mocno nieprzychylna dla imperjalitycznych ambicyj włoskich.

Zaczęło się, jak wiadomo, od buńczucznego wystąpienia u zarania rządów Mussoliniego przeciwko Francji. Faszyzm miał wtedy zaostrzony apetyt na Korsykę, Niceę i Sabaudję. Później wyłoniła się „koncepcja" odzyskania Północnej Afryki wraz z Tunisem. Doszło do nieporozumienia, a nawet tarć granicznych między Włochami a Francją. Włochy starały się wycofać na czas z całej „imprezy", zwłaszcza, że w międzyczasie Niemcy zaczęły zwracać baczną uwagę na przyłączenie się Austrji do Rzeszy.

Wtedy zwróciły się Włochy ku Bałkanowi, gdzie jednak miały przeciw sobie ugruntowane wpływy francuskie, wzgl. małą ententę, a zwłaszcza Jugosławję. Tu jednak starały się Włochy przeciągnąć Rumunję na swą stronę za cenę ratyfikacji w r. 1920 aneksji Besarabji. Już wtedy nawiązuje się ściślejsze porozumienie między Węgrami a Włochami. Wizyta Bethlena w Rzymie i wpływ Mussoliniego na zniesienie kontroli zbrojeń na Węgrzech nie mogły ludzić nikogo co do wielko mocarstwowych zamysłów włoskich.

I oto dał się zauważyć punkt zwrotny w stosunku Europy do Włoch. Zacieśnienie się węzłów franko-angielskich, zaniepokojenie się Anglji ewentualnemi wpływami włoskiemi na Morzu Śródziemnem, wzrastające wpływy Francji na Bałkanie i nad Dunajem, zmiana stosunków w Rumunji po obaleniu gen. Averescu, a potem śmierci króla Ferdynanda — oto, co pogłębiło zarysowujące się przesilenie wielko- imperjalistycznych dążności faszystowskich.

Na tem tle stają się o wiele bardziej zrozumiałemi ostatnie, znów buńczuczne wystąpienia Mussoliniego, który zarówno w prasie włoskiej, jak i w części prasy bałkańskiej inspiruje znowu liczne artykuły o „ucisku" mniejszości włoskiej we Francji i o konieczności rewindykacyj terytorjalnych na rzecz Węgier.

Nie trzeba chyba dodawać, że nowe fajerwerki faszystowskiej retoryki nie mogą przyczynić się do pogłębienia pacyfikacji. Wszystkich „wynurzeń" dyktatorskich Mussoliniego nie trzeba oczywiście brać zbyt tragicznie, ale nie trzeba też zapominać o środkach mających się przeciwstawić zakłóceniu linji pokojowej od strony faszystowskiego Rzymu, czy inspirowanego przezeń bliższego, wzgl. dalszego Bałkanu. E. T.

* * *

Londyn. (Tel. wł.) Z Bangkok donoszą, że król sjamski zamianował Mussoliniego kawalerem orderu Białego Słonia.

Mała ententa nie dopuści do realizacji planu lorda Rothermere

Skarga przeciw Węgrom o naruszenie pokoju europejskiego?

Zagrzeb, 2. 8 PAT. „Novosti" zapowiadają na podstawie informacyj z miarodajnych kół jugosłowiańskich, że mała ententa nie ścierpi dalszej kampanji lorda Rothermere i nie dopuści do zamierzonego rozpętania dyskusji międzynarodowej o traktat w Trianon. Agitacja Budapesztu dowodzi, że Węgry stanowią ciągle jeszcze niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. O ile Węgry nie zaniechają prowadzenia niepokojącej propagandy, wówczas państwa małej ententy wniosą na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów skargę przeciw Węgrom jako naruszającym spokój europejski, zagrażający autorytetowi umów międzynarodowych, podżegających do ruchów irredendystycznych, wreszcie przygotowujących drogę zakusom Niemiec, które pragną obalić traktat wersalski. Aktywizm węgierski — kończy dziennik — ma swoje źródł o w jakiejś umowie Bethlena z Mussolinim. Dalszej tego rodzaju roboty jednakże, ani rząd jugosłowiański ani też mała ententa nie ścierpi.

Mocarstwa nie interwenjują w sprawie milicji wiedeńskiej

Wiedeń, 2. 8 PAT. Z kół dyplomatycznych zaprzeczają stanowczo jakoby sprawa miejskiej straży bezpieczeństwa we Wiedniu była przedmiotem akcji dyplomatycznej. Te same koła zaznaczają, że kompetentną w tej sprawie jest konferencja ambasadorów, której organem jest międzykoalicyjna wojskowa komisja kontrolna. Tylko ta komisja może przeprowadzać dochodzenia inwestygacyjne. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie wyrażają nadzieję, że w sprawie straży bezpieczeństwa dojdzie między stronnictwami austrjackiemi do porozumienia. Ze strony gminy miasta Wiednia zapewniają, że wyłącznem zadaniem straży miejskiej będzie pilnowanie gmachów użyteczności publicznej.

Dzisiaj popołudniu odbywa się plenarne posiedzenie rady narodowej, prawdopodobnie ostatnie przed ferjami. Kanclerz Seipel zamierza udać się po zamknięciu sesji parlamentarnej na wypoczynek letni.

Obniżenie podatków... we Włoszech

Wiedeń, 2. 8 PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Rzymu, że we Włoszech nastąpi obniżenie podatków w wysokości 1350 miljonów lirów.

Nagły przyjazd posła Patka z Moskwy

Rokowania z Moskwą zapowiadają się pomyślnie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 8. Sin. Wczoraj wieczorem przyjechał z Moskwy poseł Patek, witany na dworcu przez naczelnika Wydziału Wschodniego i urzędników tego wydziału. Przyjazd p. posła wywołał w kołach politycznych żywe komentarze. Przyjazd p. Patka został spowodowany koniecznością bezpośredniego porozumienia się w sprawie ostatnich konferencyj, odbytych w Moskwie. Jak wiadomo, poseł Patek odbył w Moskwie szereg konferencyj, które weszły w fazę decydującą. Wyniki rokowań zapowiadają się **pomyślnie**. Dziś przedpołudniem p. poseł Patek odbył dłuższą konferencję z ministrem pełnomocnym p. Knollem. W ciągu dnia dzisiejszego poseł Patek ma odbyć konferencję z p. premjerem, któremu zda sprawę z rokowań.

Stronnictwa polskie uchwaliły wnieść petycję do Prezydenta

o zwołanie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 8 Sin. Dziś przedpołudniem o godz. 11 w mieszkaniu prywatnem p. marszałka Rataja odbyła się konferencja przedstawicieli polskich stronnictw sejmowych. W naradach wzięli udział przedstawiciele klubów: Ch. N., ZLN, Ch. D., Piasta, Wyzwolenia, NPR. i PPS. Postanowiono zgłosić na ręce p. prezydenta Rzeczypospolitej wniosek o otwarcie sesji nadzwyczajnej sejmu, przyczem w wniosku nie podane zostaną żadne motywy a to dlatego, że w łonie stronnictw istnieją różnice co do motywów zwołania sejmu. Wniosek został podpisany przez Ch. N., ZLN., Ch. D., NPR., Wyzwolenie i PPS. i zgłoszony zostanie przez p. marszałka Rataja w połowie bm., tak, aby sesja mogła się rozpocząć w pierwszych dniach września.

Klub NPR. powziął uchwałę, domagającą się, by przed rozpoczęciem sesji sejmowej, rozpoczęła się narada przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych w sprawie omówienia przyszłych prac sejmu.

W toku konferencji poseł Marek zwrócił uwagę, iż jakkolwiek ze względu na prywatny charakter zebrania gospodarz tylko może decydować o tem, kto ma być na zebranie zaproszony, — należałoby w przyszłości zwoływać przy omawianiu doniosłych zagadnień politycznych również przedstawicieli mniejszości narodowych.

Konferencja jednogłośnie zgodziła się na wniosek posła Marka.

Konferencja marsz. Sejmu

z prezesem Koła żydowskiego, posłem Hartglasem

Stanowisko Koła wobec zwołania Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 8. Sin. Dziś o godzinie 10 rano marszałek sejmu p. Rataj zaprosił do siebie prezesa Koła Żydowskiego, posła Hartglasa. Pos. Hartglas zjawił się u p. Rataja niedługo przed rozpoczęciem obrad zespołu stronnictw polskich.

Po przybyciu posła Hartglasa, marszałek Rataj wyjaśnił, że pragnie dla uniknięcia nieporozumienia i celem niezboczenia z drogi dotychczasowej swojej lojalności wyjaśnić powody, dla których zarówno przed zamknięciem sesji sejmowej, jak i obecnie nie zapraszał na swe posiedzenia reprezentantów Koła Żydowskiego. Marszałek sądzi, że ponieważ chodzi o zwołanie sesji sejmowej, uważał za zbyteczne i bezcelowe zapraszanie tych klubów, które w ten, lub inny sposób wyraziły swoje zadowolenie z powodu zamknięcia sesji sejmowej, a więc w tej liczbie klubów mniejszości narodowych i Związku Chłopskiego.

Jednocześnie marszałek wyraził żal, że społeczeństwo żydowskie bagatelizowało fakt zamknięcia sesji sejmowej i przyjęło go z zadowoleniem, jak gdyby nie rozumiano, że na tem ucierpiały zasady demokratyzmu, które są jedyną gwarancją praw żydowskich.

Poseł Hartglas oświadczył w odpowiedzi, że społeczeństwo żydowskie w wszystkich enuncjacjach swoich dotychczasowych przedstawicieli podkreślało zawsze swoje negatywne stanowisko wobec sprzecznego z zasadami demokracji zamknięcia sesji sejmowej, jednocześnie musiało jednak przyznać, że tym razem zamknięcie sesji zbiegło się z realnemi interesami ludności żydowskiej. Ostatnia bowiem sesja sejmowa była poświęcona nie pracy rzeczowej, lecz **właśnie wyłącznie usiłowaniom obalenia zasad demokracji, Konstytucji i traktatów o równouprawnieniu. Znalazło to wyraz w ostatniej antydemokratycznej ustawie samorządowej i w projekcie zmiany ordynacji wyborczej.**

Gdyby chodziło o zwołanie sesji sejmowej w celu rzeczywistej obrony demokracji, Koło Żydowskie bezwarunkowo opowiedziałoby się za tem. Przy obecnem jednak stawianiu sprawy poseł Hartglas uważa niezaproszenie przez p. marszałka reprezentanta Koła Żydowskiego za zupełnie słuszne i zapewnia, że z tego powodu Koło Żydowskie żadnego żalu do p. marszałka nie żywi.

Analogiczne konferencje odbył dziś p. marszałek Rataj z posłami Wasyńczukiem i Kozickim (Klub ukraiński) oraz posłem Jeremiczem (Klub białoruski).

Interwencja Japonji w sprawie rozbrojenia na morzu -

nie odniosła rezultatu

Genewa. 2. 8. PAT. Havas. Pełne posiedzenie konferencji morskiej odbędzie się we czwartek, Pogłoski mówią, że będzie to ostatnie posiedzenie. Pośrednictwo delegacji japońskiej nie przyniosło żadnych wyników, gdyż tak Amerykanie, jak i Anglicy stoją na swych stanowiskach. Konferencja zostanie zamknięta we czwartek nawet, gdyby doszło do kompromisu.

Londyn. 2. 8. PAT. Delegat japoński w Genewie Ishi zakomunikował dzisiaj w nocy delegacji angielskiej, że wszystkie jego próby pośrednictwa przedsięwzięte prywatnie między Anglią a Ameryką doznały niepowodzenia.

Marszałek Piłsudski wyjechał z Wilna

Wilno. 2. 8. PAT. O godz. 22.25 marszałek Piłsudski przybył na dworzec. U wejścia oczekiwali p. wojewoda Raczkiewicz, wicewojewoda Malinowski w otoczeniu naczelników Wydziału Województwa, inspektor armji gen. Burhart-Bukacki, na czele korpusu oficerskiego, prezydent miasta Wilna Folejowski, naczelnicy władz państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele sfer obywatelskich miasta Wilna. Wśród entuzjastycznych okrzyków licznie zebranej publiczności wszedł Pan Marszałek Piłsudski na peron, poczem przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej 3 pułku saperów, poczem o godz. 22.35 odjechał do Warszawy.

Lord Plumer wyjechał do Palestyny

Londyn, 2. 8 ŻAT. Lord Plumer opuścił Anglję w towarzystwie małżonki i sekretarza i ruszył w podróż powrotną do Palestyny. Wyjazd lorda Plumera doznał pewnej zwłoki z powodu tego, że brał on udział w uroczystościach ku czci poległych w Belgji angielskich żołnierzy podczas wojny światowej. Na uroczystościach tych lord Plumer występował w charakterze reprezentanta króla angielskiego.

Wniosek o usunięcie Żydów wschodnich

z urzędów pruskich

Berlin, 2. 8 ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego zgłosił przedstawiciel stronnictwa niemiecko narodowego projekt ustawy o wykluczeniu Żydów wschodnich ze wszystkich urzędów państwowych i komunalnych, motywując swój wniosek tem, że niejaki Ernest Kint urzędnik komunalny, który rzekomo jest przywódcą związku Żydów wschodnich, fałszował karty mieszkaniowe. Po tym wniosku zabrał głos pruski minister spraw wewnętrznych, Grzesiński, który wypowiedział się przeciwko projektowi i wskazał przytem, że wspomniany Kint nie był wcale Żydem wschodnim lecz rdzennym ewangelikiem.

Zbrodnicza profanacja cmentarza żydowskiego

w Kolonji

Berlin. 2. 8. ŻAT. Ortodoksyjna gmina żydowska w Kolonji wydała odezwę do ludności miasta, prosząc o pomoc w wykryciu zbrodniarzy, którzy dopuścili się profanacji cmentarza żydowskiego. W odezwie zaznaczone jest, że ostatnio zachodzą liczne wypadki profanowania cmentarzy żydowskich w Niemczech, co jest hańbą dla kraju cywilizowanego. Sprawcy stanowią widocznie zorganizowaną bandę i, o ile nie zostaną ujęci, lub ukarani, to podobne wypadki będą się powtarzały. Gmina Żydowska wyznacza 1000 marek nagrody dla tych, którzy przyczynią się do ujęcia zbrodniarzy. Podczas napadu na cmentarz żydowski w Kolonji zostały uszkodzone prawie wszystkie nagrobki i wiele grobów zostało zburzonych.

Burzliwa demonstracja na rzecz uwolnienia

Sacco i Vanzettiego

Ljon, 2. 8 PAT. Po wiecach, które się tutaj odbyły na rzecz uwolnienia Sacco i Vanzettiego, uczestnicy wieców usiłowali utworzyć pochód i przedefilować ulicami miasta, zatrzymując wszelką komunikację. Wobec interwencji policji przyszło do zaburzeń, przyczem oddano szereg strzałów rewolwerowych, które jednak nie trafiły nikogo. W czasie starcia odniosło rany 6 agentów policji, w tem jeden oficer. Aresztowano 3-ech Włochów.

Straszna katastrofa na morzu

38 żołnierzy zabitych

Tokio. 2. 8. PAT. Według urzędowych doniesień w czasie katastrofy jakiej, uległ statek do zakładania min „Tokiwa" zginęło 38 osób, w tem 5 oficerów, zaś 47 osób zostało rannych.

Obrady w Karlsbadzie

W październiku br. odbyć się mają w Czechosłowacji wybory do ciał samorządowych. **Już** teraz dają się zauważyć w Czechach **gorączkowe** przygotowania nietylko w kierunku **wyborów**, ale niemniej wogóle w kierunku **ustalenia linij** wytycznych taktyki **poszczególnych partyj** czechosłowackich w związku **z nadchodzącemi** wyborami, mającemi **poniekąd być** korektą wyborów do parlamentu **czeskiego.**

Ani socjalisci czescy, ani też socjal-demo**kraci czechosłowaccy** nie czynią dziś tajemni**cy z tego**, że wstąpiliby oni pod pewnymi wa**runkami** do obecnego gabinetu czeskiego. Za**sadniczym** warunkiem socjalistów czeskich **jest, by reformę** ubezpieczeń socjalnych w **Czechosłowacji** prowadzono po myśli ugru**powań** lewicowych. Sprawa ta nie może też **być** poczytana za poważniejszą trudność. Du**żo więcej trudności przedstawia kwestja usunięcia z obecnej koalicji rządowej przedstawicieli prawicy i klerykalizmu.**

Jak bowiem wiadomo, ster rządów spoczywa w Czechosłowacji od października ub. r. w rękach mieszczańskiej, czesko niemieckiej koalicji rządowej, która doszła do władzy po przejściowym gabinecie fachowców. Rządy wspomnianej koalicji nie zdołały wyzbyć się rozbieżności poszczególnych programów partyjnych, które nie zawsze wychodziły na korzyść kraju i jego systemu administracyjnego.

W opozycji przeciw temu rządowi trwały dotąd bodajże w Czechosłowacji stosunkowo najsilniejsze partje lewicowe. Niejednokrotnie dochodziło też i w ostatnim roku politycznym do dość burzliwych sesyj w parlamencie czeskim. Czeski rząd koalicyjny wykazywał przytem dość znaczne rozbieżności wewnętrzne, zrozumiałe w łonie każdej koalicji. Upadek, czy rozłam groził też nieraz i czeskiej koalicji mieszczańsko narodowej.

Jeśli zaś mimo wszystko udało się czeskiej koalicji rządowej ominąć wszystkie wyłamające się przed nią trudności i rafy, to jest to chyba w nieostatnim rzędzie zasługą premjera czeskiego Svehli. Jego to energji i zręczności taktycznej zawdzięcza Czechosłowacja, że koalicja nie rozpadła się, strzegąc po swojemu interesów państwa.

Przejście socjalistów czeskich ze współudziału w rządach do opozycji, niezawsze w ciągu ostatniego roku wychodziło im na pożytek. Partje lewicowe, przestając należeć do większości rządzącej, nie mogły dostatecznie pilnować wszystkich tych zdobyczy, które zawdzięczały dawnym kompromisom. Koalicja mieszczańska dbała oczywiście przedewszystkiem o interesy własnych partyj i ugrupowań to też socjalistom czeskim zaczęła coraz bardziej grozić możliwość już nie tylko utraty i osłabienia zdobytych przedtem sukcesów, ale wręcz groźba utraty popularności wśród szerokich rzesz wyborców.

W takim stanie rzeczy widziały się czeskie partje lewicowe przed następującą alternatywą: albo podniesienie hasła walki z prawicowym rządem w Czechosłowacji, albo też szukanie dróg, które umożliwiłyby porozumienie partyj lewicowych z rządem, a nawet wstąpieniem do koalicji. Socjaliści czescy próbowali też zrazu wstąpić na pierwszą z tych dróg, jako bądź co bądź łatwiejszą i niejako samorzutnie się nasuwającą. Zmobilizowano prasę lewicową, przystąpiono do skrajnej akcji opozycyjnej w parlamencie.

Jednakże nerwowa opozycja nie mogła na dalszą metę prowadzić do celu. Zbliżające się wybory do ciał samorządowych w Czechosłowacji mogły czeskie partje lewicowe postawić przed groźbą kursu zwróconego przeciw socjalistycznej akcji wyborczej. Agitację wzmożyły również ostatnio w Czechosłowacji żywioły komunistyczne, mogące również stanowić niepożądaną konkurencję dla bardziej umiarkowanych ugrupowań lewicowych w Czechosłowacji.

Wszystko to wpłynęło na wstąpienie przez czeskie partje lewicowe na drogę drugą, **tj.** na drogę szukania porozumienia z kołami rządowemi. Konferencje w kierunku ewentualnego wstąpienia czechosłowackich partyj lewicowych do zrekonstruowanej i rozszerzonej koalicji rządowej miały też ostatnio miejsce w Karlovych Varach (Karlsbad), gdzie bawi obecnie prezydent republiki czeskiej, Masaryk premier obecnego gabinetu czeskiego, Svehla, oraz szereg kierujących osobistości czeskich.

W razie dojścia do skutku nowej czeskiej koalicji rządowej rozszerzonej na lewo, otworzyłyby się przed polityką czeską **nowe widnokręgi**. W danym razie **znowu aktualne** stałyby się problemy i sprawy, **które chwilowo** — w ciągu rządów **mieszczańsko narodowej**, czesko niemieckiej koalicji rządowej — zeszły na plan drugi, a nadto **przybyłoby jeszcze dla czeskiej polityki szereg nowych zagadnień zarówno w związku z obecną sytuacją polityczną w Europie, jak i w łonie wewnętrznego życia Czechosłowacji.** **(Te.)**

Odprężenie w amerykańsko-meksykańskim zatargu

Ustąpienie pos. Sheffield'a.

Jak donoszą z Nowego Jorku, rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza zamianować po ustąpieniu posła Ameryki Północnej w Meksyku, Mr. Sheffielda, nowego posła. Dyplomatyczne przedstawicielstwo Stanów Zjednoczonych w Meksyku obejmie prowizoryczny zastępca. — W Nowym Jorku przywiązują do tego faktu doniosłe znaczenie i spodziewają się złagodzenia amerykańsko-meksykańskiej różnicy zdań. Pos. Sheffield był bowiem zwolennikiem energicznej ochrony naftowych przywilejów Ameryki Północnej w Meksyku.

Odprężenie w zatargu amerykańsko-meksykańskim spowodowane jest zapewne nietylko różnicą zdań, jaka się wyłoniła między Ameryką a Anglją w związku z genewską konferencją rozbrojenia na morzu, lecz także bezpośredniemi interesami naftowymi Stanów Zjednoczonych. Poza tem nie życzą sobie widocznie w Waszyngtonie, aby przyszłe wybory prezydenta Meksyku stać miały pod znakiem amerykańsko-meksykańskiego konfliktu.

Wybór nowego prezydenta meksykańskiego zadecyduje oczywiście o dalszem ukształtowaniu się stosunków między Meksykiem a Waszyngtonem. Gdyby naprzykład wybrano w Meksyku prezydentem gen. Arnulfo R. Gomez'a, stosunki między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi ułożyłyby się pomyślnie, gdyż gen. Gomez jest zwolennikiem inwestycyj kapitału amerykańskiego w Meksyku. Przeciwnik jego, Alvaro Obregon, ma ambicje na radykalnego dyktatora. Zwolennicy jego, których ma także w armji, nie wahaliby się sięgnąć do owych okrutnych metod, praktykowanych dość często w Meksyku. Wojna domowa nie byłaby dla nich niczem okropnem.

Bardziej kompromisowo usposobiony jest przywódca partji narodowo-rewolucyjnej, gen. Serrano, który również ma wpływy w armji, a w polityce swej zmierza do pogodzenia socjalistów i demokratów meksykańskich.

Można tylko obawiać się, aby wybory nowego prezydenta meksykańskiego znów nie wtrąciły Meksyku w wojnę domową. Może wreszcie i w Meksyku dojdą zwalczające się partje do przekonania, że nie w krwawych rzeziach leży możność uszczęśliwienia kraju, czy choćby tylko właściwe pole rywalizacji poszczególnych partyj lub osobistości.

Rozmaitości ze świata

Proroctwa prof. Forela na rok 2000

Głośny uczony prof. August Forel streszcza w następujących punktach zwycięstwo postępu idei socjalnych, które ma nastąpić z końcem bieżącego stulecia:

Zwycięstwo internacjonalizmu wraz z polepszaniem i wzmocnieniem Ligi Narodów

Zwycięstwo esperanta przez stworzenie Akademji Międzynarodowej.

Stopniowe rozbrajanie i zastąpienie armij przez dobrą policję i kontrolę Ligi Narodów.

Zakaz alkoholu i innych legalnych „trucizn“.

Wolny handel — usunięcie ceł ochronnych i paszportów.

Służba cywilna obydwu płci, miast dyscypliny wojskowej.

Prawo wyborcze kobiet na całym świecie.

Uproszczenie systemu życia. Zniesienie „Mody paryskiej“ i potępienie tańca, jakoteż zbytku.

Przygotowanie młodzieży do obowiązkowej pracy, jako powinności społecznej.

Co będziemy tańczyć w karnawale?

Na kongresie nauczycieli tańca w Londynie uchwalono jednomyślnie wprowadzenie jako najbliższej nowości tańca „Yale“.

Nowy taniec składa się z szczypty tanga, odrobiny foxtrotta i małej dawki charlestona. Największe podobieństwo wykazuje jednak do bluesa ze względu na powolne tempo i długie, posuwiste kroki. Zdaniem tancmistrzów londyńskich „Yale“ wyprze podczas najbliższego karnawału wszystkie dotychczasowe odmiany charlestona i stanie się tak popularny jak przed kilku laty one- step.

Inaczej natomiast sądzą w Paryżu, gdzie przewidują dalszy rozwój tańców akrobatycznych, wzorowanych na charlestonie. I tu także odbył się kongres tacmistrzów, na którym produkowano obok charlestona, heebie- heebie i black bottoma ostatnią nowość amerykańską „bans slide“. Taniec ten polega na szybkich ruchach całego ciała w takt muzyki, tancerz robi wrażenie człowieka ślizgającego się na łupince banana

Według opinji mistrzów paryskich należy się spodziewać jeszcze dalszych ekstrawagancyj tanecznych w nadchodzącym sezonie Kamil de Rhynal, prezes syndykatu nauczycieli tańca oświadczył: „Być może, że dojdziemy do tego, że będziemy się rytmicznie tarzać po ziemi“...

DWA LATA WIĘZIENIA ZA WYZYSK LOKATORÓW W TRJEŚCIE. Sąd trjesteński skazał na dwa lata więzienia jednego z tamtejszych właścicieli kamienic za wyzysk uprawiany na lokatorach. Wyrok przyjął radośnie lokator, mniej radośnie włoski właściciel realności.

BUNT CHORYCH W SZPITALU. W szpit. łódzkim Marji Magdaleny wybuchł bunt chorych z powodu usunięcia dotychczasowych pielęgniarek i zastąpienia ich zakonnicami. Na miejsce przybył komendant policji kom. Wajer wraz z większym zastępem policjantów, którzy bunt „poskromili“.

BIBLJA PROHIBICYJNA. Według doniesienia jednego z pism amerykańskich ukaże się tam na wiosnę nowe wydanie Biblji, opracowane przez dwóch profesorów, teologów anglikańskich. Wydanie zostanie uzgodnione z ustawą prohibicyjną w ten sposób, że opuszczone zostaną w niem wszystkie słowa, pozostające w związku z słowem „wino“.

TESTAMENT DZIWAKA. Czasopismo kanadyjskie „Canadian- Reviews“ pisze: W tych dniach zmarł w Toronto znany adwokat Charles Miller, uchodzący za dziwaka. Gdy otwarto jego testament znaleziono w nim następujące zapisy:

1) Prokuratorowi, namiętnemu przeciwnikowi hazardu i zakładów, zapisuję w całości posiadane przezemnie 40 procent udziałów Towarzystwa Wyścigów Konnych i Totalizatora.

2) Senatorowi Brown w Toronto, którego działalność za wprowadzeniem w Kanadzie prohibicji alkoholowej podziwiałem, zapisuję pakiet akcyj „Kanadyjskiego Towarzystwa Browarów“.

3) Resztę majątku zapisuję pani Wanterton, która uczyniła mnie najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi, odrzucając, dwadzieścia lat temu, moje oświadczyny.

Ale na tem nie skończyło się. Wykonawcami tego testamentu zamianował dwóch obywateli w Toronto, będących śmiertelnymi wrogami od szeregu lat.

W kalejdoskopie prasy

„Ministrowie — na baczność!" — Nad wszystkiem czuwać ma jeden człowiek. — O kuratora krakowskiego okręgu szkolnego. — Bagno endeckie w szkolnictwie i gdzieindziej. — Jakto dostawy wojskowe były „dojną krową". — Jeszcze „wymuszenie" powrotu i rozczarowanie P. P. S.

Z okazji powtarzających się znowu pogłosek o zmianach w rządzie, „Kurjer Czerwony" w swoisty sposób zachwala system dyktatury, stosowanej przez jednego człowieka i to nawet wobec najbliższych współpracowników = ministrów:

„Kontrola szefa Rządu nad działalnością ministrów będzie niewątpliwie skuteczniejsza, niż kontrola sejmowa. Kontrola ta musi stosować sankcje. Minister, który nie podołał zadaniu, nie usprawiedliwił pokładanych w sobie nadziei, winien być niezwłocznie usunięty; po wojskowemu, bez przygotowań prasowych, bez obiegających z ust do ust pogłosek. Szybkie, stanowcze decyzje w tym kierunku wytworzą w opinji publicznej przekonanie, że praca nad udoskonaleniem Rządu nie stanęła na miejscu, że próby i zmiany prowadzą do coraz lepszego doboru ludzi na kierowniczych stanowiskach...

Pewność, że oko jednego gospodarza czuwa nad każdą dziedziną życia państwowego, że silna ręka kierownicza w każdej chwili może zastosować odpowiednie środki, pewność ta będzie źródłem zaufania narodowego bez którego nie może się obejść żaden Rząd".

Przy czytaniu powyższych uwag przychodzi na pamięć krakowski odczyt marsz. Piłsudskiego z przed kilku lat, kiedy-to prelegent, mówiąc o swym powrocie z Magdeburga i przejęciu władzy od Rady Regencyjnej, w ten sposób przedstawił powierzenie misji utworzenia rządu pos. Moraczewskiemu: „Postawiłem go na baczność i powiedziałem: Kapitanie! W ciągu 24 godzin ma być utworzony gabinet!" Odpowiedział: „Rozkaz komendancie!" — i do 24 godzin powstał pierwszy rząd Rzeczypospolitej...

A więc krótko, po wojskowemu!...

W myśl tych wskazań, żądających od jednego człowieka czuwania nad każdą dziedziną życia państwowego, postępuje też p. Wł. Wasung na łamach „Głosu Prawdy" (tygodnika). Pisząc o wakującej posadzie kuratora krakowskiego okręgu szkolnego zauważa p. Wasung:

„Od stycznia miejsce to nie jest obsadzone. Dziesiątki kandydatów, między nimi ludzi bardzo poważnych i światłych, proponowano oglądano, odrzucano i bezkrólewie trwa dalej. Cała Małopolska zachodnia bawi się tą ciuciubabką rządową, a w samem Kuratorjum rządzą wizytatorowie, przeważnie wrogowie obecnych stosunków i gnębią każdego, kto nie wierzy w szybki powrót prawicy lub śmie urządzać imieniny Marszałka. Zbliża się pora przeniesień nauczycieli, mianowań, ale Ministerstwo namyśla się dalej nad wyszukaniem godnego kandydata. I znów wszyscy zwracają uwagę na ten niesłychanie szkodliwy stan rzeczy, domaga się decyzji i Związek Legjonistów i Zarząd partji pracy w Krakowie, sprawa mimoto leży nie załatwiona i nietknięta!

Może ten apel poruszy wreszcie czynniki miarodajne, by zainteresowały się szkolnictwem naprawdę, wglądnęły w tę tak ważną dziedzinę życia społecznego i przeprowadziły tu także sanację! A może i o tem kiedyś w wolnej chwili sam Marszałek pomyśli."

Może p. Wasung żąda zbyt wiele od marsz. Piłsudskiego, może niepotrzebnie miesza do spraw szkolnictwa Związek Legjonistów i — Zarząd partji pracy, ale słuszne są jego uwagi o rozwielmożnieniu endecji w szkolnictwie. zwłaszcza średniem:

„Zupełny rozstrój wprowadziły kilkuletnie rządy prawicowe w szkolnictwo średnie, pozostające pod zgubnym wpływem T. N. S. W., opanowanego zupełnie przez narodowych demokratów, częścią całkiem rozbite... Wśród nauczycieli szkół średnich, którzy przed wojną byli ostoją postępu i myśli demokratycznej, teraz panuje wszechwładna reakcja, a nieliczne inaczej myślące jednostki boją się wystąpić otwarcie. Stąd też i uczniowie szkół średnich są wychowywani w tym samym duchu, a co zatem idzie młodzież wyższych zakładów naukowych zaczyna swą karjerę polityczną nie wzniosłemi ideałami poprawy świata i ulżenia doli ludzkości, ale narodowo-demokratycznym światopoglądem i biciem Żydów.

Każdy obserwujący szkolnictwo człowiek musi to spostrzec i zatroskać się o przyszość społeczeństwa, nie widać tylko tej troski u tych, którzy mają obowiązek nad niem czuwać. Niezdecydowanie, brak linii wytycznej, żelaznej energji i chęci poprawy złego — uderzają na każdym kroku."

Kwiatki z działalności endecji na innem podwórku odsłonił także toczący się od kilku tygodni proces przeciw gen. Żymierskiemu. Na łamach „Momentu" pisze na ten temat p. Biber:

„Nietylko moment żydowski tego procesu, historja z owym Żydem grodzieńskim, od którego oskarżony generał, jak opowiadają niektórzy świadkowie pono wziął pewną sumę pieniędzy, obiecując mu dostawę dla armji, a gdy potem nie dał mu tej dostawy i gdy Żyd zażądał z powrotem tych pieniędzy, zagrożono mu wysłaniem go z kraju, jako obcokrajowca, by w ten sposób zmusić go do milczenia —nietylko to jest dla nas interesujące.

Ciekawy jest dla nas cały obraz wykazujący, do czego doprowadził system endeków, gdy ster spoczywał w ich ręku system polegający na przeniesieniu bojkotu antysemickiego na grunt administracji państwowej.

Przy tym systemie dostawy wojskowe stały się dojną krową dla osób uprzywilejowanych, nawet środkiem do popierania materjalnego stronnictw politycznych.

To że te osoby uprzywilejowane są zupełnie obce w tej specjalności; to, że nieposiadają należytych warsztatów, fabryk, nawet kapitałów — to wszystko nic nieszkodzi. Dokoła nich grupowali się spekulanci z całego świata. Nawet z Paryża i Wiednia tacy przybywali, przyczem uczono ich, co mają robić... Faktyczni przemysłowcy, ludzie posiadający odpowiednie urządzenia mechaniczne i techniczne, posiadający kapitały i należny aparat administracyjny, a przedewszystkiem, należyte doświadczenie — ci, nie stawili się do przetargu, bo wiedzieli, że jeżeli się nie jest tuzem politycznym i nie ma się pleców na których można się opierać w wysokich kołach, dostawy się nie uzyska".

Do polemiki na temat „wymuszenia" przewrotu w maju 1926 wraca jeszcze pos. Pragier, który przypomina na łamach „Robotnika":

„W chwili, gdy marsz. Piłsudski przekraczał mosty na Wiśle w kierunku Warszawy, siły jego nie przeważały nad siłami rządu. Zwycięstwo jego było tem niemniej z góry przesądzone. Rozstrzygnęła bowiem o niem postawa ludności cywilnej, Warszawa robotnicza, sprowokowana objęciem rządu przez p. Witosa nietylko się zgodziła dobrowolnie na wkroczenie wojsk marsz. Piłsudskiego, ale wojskom tym udzieliła czynnego poparcia. Czyż można sobie inaczej wyobrazić łatwy triumf parutysięcznego oddziału wojskowego bez silnej artylerji i upasożenia technicznego nad miljonowem miastem?"

A dlaczego robotnicy poparli przewrót?:

„Jest rzeczą niewątpliwą, że klasa robotnicza stanowiskiem swojem zdecydowała o powodzeniu zamachu tylko dlatego, że walkę przeciw rządowi p. Witosa pojmowała, jako walkę przeciw reakcji, grożącej ustrojowi Rzeczypospolitej. Wierzyła, że podjęto walkę przeciw rządowi p. Witosa dla obrony jej prawa do życia, a nie dla fundowania podstaw dyktatury".

Na zakończenie smutna refleksja o zawiedzionych nadziejach i rozczarowaniu:

„Nie sama tedy przemoc ale i czynnik zaufania rozstrzygnął o zwycięstwie zamachu. Niestety zaufania, — zawiedzionego... Dla niejednych rozczarowanie było ciężkie. Tem cięższe, im większe żywili nadzieje."

Co do siebie zapewnia p. Pragier, że należy do mniej rozczarowanych, t. zn., że nie miał wielkich nadziei... (M)

Na horyzoncie politycznym

Eric Colban w Gdańsku

Do Gdańska przybył Eric Colban, kierownik referatu gdańskiego przy Lidze Narodów. Przybycie Colbana tłómaczyć należy pragnieniem zbadania na miejscu spraw i sporów polsko gdańkich, które ostatnio w większej ilości zgromadziły się oraz w celu zebrania materjałów dla rozstrzygnięcia przez Wysokiego Komisarza.

Pacyfista niemiecki demaskuje działalność „Stahlhelmu" i „Reichswehry"

Na łamach „Welt am Montag" omawia znany pacyfista niemiecki Gerlach rewelacje pacyfistycznego organu „Menscheit" o tajnem zebraniu „Stahlhelmu" i „Reichswehry". P. Gerlach oświadcza, że protokół ogłoszony przez „Menschheit" czyni wrażenie zgodnego z faktycznym stanem rzeczy. Wystąpienie przywódców „Stahlhelmu" tylko pozornie ma charakter uzurpowania sobie praw przemawiania w imieniu „Reichswehry". W rzeczywistości bowiem większość oficerów Reichswehry w poglądach swoich całkowicie upodabnia się do przywódców Stahlhelmu. Za szczególnie znamienne uważa p. Gerlach fakt, że Stahlhelm zmienił obecnie taktykę i od akcji nielegalnej zmierzającej do puczu, przeszedł do gry w otwarte karty. Polityka Stahlhelmu pozostaje niezmieniona i daje się streścić w słowach: „Nazewnątrz wojna odwetowa, na wewnątrz obalenie republiki".

Wsominając o nadziejach, jakie żywią stahlhelmowcy w związku z projektem wysłania niemieckich attaches wojskowych zagranicę. Gerlach przypomina, że przed wojną attaches wojskowi Niemiec byli typowymi przedstawicielami militaryzmu niemieckiego, którzy zawodowo trudnili się podżeganiem do wojny.

Gerlach zapytuje, czy sejm Rzeszy nadal będzie tolerował skandale w związku z Reichswehrą i czy nie zareaguje przeciw łożeniu pieniędzy, płynących z podatków, na cele zamaskowanego militaryzmu.

Manifestacje pacyfistyczne w Berlinie

Partja socjalistyczna zorganizowała onegdaj wieczór w Berlinie wielką manifestację pod hasłem „Precz z wojną i groźbą wojny, niech żyje pokój". Demonstrację poprzedzono złożeniem wieńców na grobach żołnierzy na cmentarzu garnizonowym przez niemiecką Ligę Praw Człowieka i pacyfistyczno republikańskie stowarzyszenia. Wypowiadano przy okazji liczne przemówienia przeciwwojenne. Przebieg manifestacyj był spokojny.

Oświadczenie Chamberlaina w sprawie rzekomego popierania akcji Petlury przez Anglję

Dziennikarz francuski Bernard Lecache ogłosił niedawno szereg dokumentów, mających świadczyć o tem, że Anglja popiera petlurowców dla wywołania ekscesów na Ukrainie przeciwko władzy sowieckiej. W związku z tem zgłoszono w parlamencie angielskim interpelację. Min. Chamberlain oświadczył w odpowiedzi na tę interpelację, że dokumenty, podawane w prasie są nieprawdziwe i że żaden oficjalny przedstawiciel Anglii nie prowadził rokowań z petlurowcami. W odpowiedzi na to oświadczenie ogłosił Bernard Lecache serję dokumentów, z których rzekomo wynika, że Anglja pozostaje w kontakcie z petlurowcami.

STRASZNE W SKUTKACH NIEDBALSTWO LEKARZA. Wielkie zainteresowanie budzi w Medjolanie proces karny, wytoczony głośnemu chirurgowi medjolańskiemu, który pozostawił w żołądku operowanego pacjenta narzędzia chirurgiczne, co spowodowało śmierć ofiary. Narzędzia pozostawione przez lekarza znaleziono przy sekcji zwłok, zarządzonej z powodu niewytłumaczonych powodów śmierci pomimo pomyślnie dokonanej operacji.

Wiadomości gospodarcze

Podpisanie konwencji węglowej

Dnia 1 sierpnia br. przedstawiciele przemysłu węglowego, w wyniku długotrwałych narad i pod naciskiem ze strony Min. Przemysłu i Handlu, zdecydowali się ostatecznie na podpisanie konwencji węglowej na przeciąg 3 lat i 2 miesięcy. Konwencja ta określić ma dla poszczególnych kopalni maksymalne kontyngenty sprzedaży węgla na rynku wewnętrznym, oraz w eksporcie do Austrji, Czechosłowacji i Węgier. W eksporcie do innych krajów kopalnie mają zupełnie wolną rękę.

Mimo podpisania konwencji, kontyngenty dla poszczególnych kopalń nie zostały jeszcze ustalone i niektóre kopalnie odwołały się już z góry do arbitrażowego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Odkrycie złóż fosforytu

W Rachowie nad Wisłą stwierdzono istnienie olbrzymich złóż fosforytu, łatwego do wydobycia. Powierzchnia mogąca być eksploatowaną, wynosi około 7 km. kwadr. Zapas fosforytu obliczany jest na kilkanaście miljonów ton.

Odkrycie to posiada olbrzymią wagę ekonomiczną, ponieważ przywóz nawozów sztucznych z zagranicy zajmuje poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Odkryciem zainteresowało się ministerstwo rolnictwa, które, w porozumieniu z Bankiem Rolnym, zajęło się finansowaniem stacji doświadczalnej fosforytów krajowych i powierzyło jej przeprowadzenia Związkowi Rolniczemu Zakładów doświadczalnych w Warszawie. Badań wartości fosforytu dokonano w zakładach chemji rolniczej studjum rolniczego w Krakowie. Wyniki badań są zupełnie zadowalające. W tym roku już ma się wydobyć w Rachowie 8000 ton fosforytu. W ten sposób rolnictwo otrzyma własne sztuczne nawozy o blisko 40 proc. taniej od importowanych.

Z rynków towarowych

KOSY I SIERPY. Na rynku kos i sierpów sezon w całej pełni. Ze względu na to, że w bieżącym roku rozpoczął się on dopiero w początkach czerwca, trwać będzie sprzedaż hurtowa przypuszczalnie do pierwszych dni sierpnia. Na rynku panuje duże ożywienie. Zjazd hurtowników w stolicy wielki, co tłumaczy się tem, że składy, zwłaszcza prowincjonalne, nie były dostatecznie zaopatrzone. Rynek konsumuje wyłącznie towary zagraniczne. Ceny kos uległy wprawdzie zagranicą dość znacznej zwyżce, jednakże u nas utrzymują się nadal na niezmienionym poziomie, ponieważ poszczególne fabryki styryjskie i niemieckie starają się opanować rynek polski i konkurują silnie cenami. Wielcy hurtownicy i importerzy kos zgrupowani są w Syndykacie Kos, który reguluje ceny i nie dopuszcza do konkurencji wewnętrznej. Fabryki zagraniczne sprzedają wielkim hurtownikom kosy na kredyt, dochodzący do 6-iu mies. Mniejsi hurtownicy otrzymują od wielkich hurtowników kosy na następujących warunkach: 20—30 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem od 2—4 miesięcy. Wypłacalność dobra. Ceny sierpów spadły w bieżącym sezonie przeciętnie od 5—10 proc. Konkurencja duża, ponieważ niema wspólnej organizacji sprzedaży. Towar przychodzi wyłącznie z Australji. Zbyt sierpów jest znacznie mniejszy, aniżeli kos. Warunki sprzedaży 20—30 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem od 3—4 miesięcy. Notują: sierpy za tuzin loco skład Warszawa: Berla 00 — 1,90, — 2, trójka 00 — 2,20, R. S. — 2,25, polerowane Berla — 2,10 — 2,15 dolarów; kosy za sztukę „trójka" — 48, japońskie 57, Dzik 70 centów amerykańskich.

RYNEK MEBLI ŻELAZNYCH. Wiosenny sezon na rynku mebli żelaznych przeszedł pod znakiem bardzo pomyślnej konjunktury. Zapotrzebowanie wzrosło w tym roku w porównaniu z rokiem 1926-ym o przeszło 50 proc. Obecnie ruch jest nieco słabszy, jednakże kupcy, zwłaszcza prowincjonalni, zaopatrują się wciąż jeszcze w świeży towar, ponieważ składy są wyczerpane. Rynek konsumuje prawie wyłącznie meble krajowe, produkowane w dwóch większych i kilku mniejszych fabrykach. Nieznaczna tylko ilość mebli luksusowych sprowadza się z Wiednia, a mebli medycznych z Szwajcarji i Niemiec. Dostateczna ochrona celna nie dopuszcza do większego importu. Wyroby nasze są nieco droższe od zagranicznych. Co do dobroci jednak, dorównywają im w zupełności, a nawet je przewyższają. Ceny podniosły się 1-go kwietnia br. wskutek podwyżki cen żelaza o 5%, od kwietnia jednak utrzymują się na niezmienionym poziomie. Warunki sprzedaży: dla stałych i solidnych odbiorców kredyt wekslowy od 3—6 miesięcy, dla mniej pewnych konsumentów pokrycie gotówkowe w wysokości 20—40%, reszta zaś na weksle z terminem do 3-ch miesięcy. Wypłacalność dobra. Eksport naszych mebli żelaznych jest dość wielki i kieruje się do krajów nadbałtyckich, Palestyny, Persji i na Daleki Wschód. Na innych rynkach konkurencja wyrobów angielskich i niemieckich jest zbyt wielka. Odbiorcy zagraniczni płacą 25—30 proc. gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt, dochodzący do 6-iu miesięcy.

GWOŹDZIE I DRUT.

Ruch na rynku gwoździ i drutu w dalszym ciągu znaczny. Do Warszawy przybywają wciąż kupcy prowincjonalni, którzy zakupują towar na bieżące potrzeby oraz celem zapełnienia składów na sezon jesienny i zimowy. Dlatego też fabryki, które pozatem otrzymały większe zamówienia rządowe, pracują obecnie bardzo intensywnie na dwie a nawet na trzy zmiany, wyrabiając w wielkich ilościach przedewszystkiem druty telegraficzne zakupywane przez władze państwowe oraz gwoździe, nabywane głównie przez wielkich hurtowników, następnie kooperatywy budowlane i prywatnych przedsiębiorców budowlanych. Rynek konsumuje wyłącznie towar krajowy. Niektóre tylko specjalne gatunki sprowadza się z zagranicy. Zapotrzebowanie pokrywane jest w zupełności, braku towaru nie odczuwa się. Ze względu na bardzo poważną poprawę wypłacalności wśród kupców stosują fabryki obecnie łagodniejsze warunki płatności. Konkurencja między poszczególnemi wytwórniami jest bardzo silna, różnice cen poszczególnych firm sięgają nawet 15 proc. Dlatego też większość fabryk dąży do zawiązania kartelu drutu i gwoździ, któryby regulował ceny. Stworzenia takiego kartelu należy oczekiwać już w najbliższych tygodniach. Ceny kształtują się franco skład fabryczny następująco: drut żelazny — 60 zł., biały ocynkowany — 72 zł. (cena zasadnicza) za 100 kg., gwoździe za skrzynkę, zawierającą 16 kg. — 9 zł. Do cen tych doliczane są specjalne dopłaty wymiarowe.

Świadectwa przemysłowe dla kiosków kolejowych

Min. Skarbu zezwoliło na zasadzie art. 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. R. P." Nr. 79, poz. 550) Polskiemu Towarzystwu Księgarń Kolejowych „Ruch" na nabycie na rok 1927 świadectw przemysłowych dla kiosków na dworcach kolejowych: IV. kategorji handlowej dla kiosków, w których pracuje tylko jeden pracownik, III. kategorji handlowej — dla księgarń (kiosków), w których pracuje 2—5 pracowników, i II. kategorji handlowej — dla tych księgarń (kiosków), w których pracuje ponad 5 pracowników.

Świadectwa przemysłowe dla hurtowych składów piwa

Ministerjum Skarbu okólnikiem N. D P. O. 728/III z dnia 8 lipca b. r. wyjaśniło, że na zasadzie art. 26 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zalicza się t. zw. „hurtowe składy piwa", w których dokonywana jest jedynie i wyłącznie sprzedaż piwa bez względu na to, czy hurtowa lub detaliczna, czy też drobna, — do przedsiębiorstw III. kategorji handlowej.

Nie mogą być jednak prowadzone, jak dalej okólnik wyjaśnia, na podstawie świadectw przemysłowych III. kategorji handlowej te z „hurtowych składów piwa", w których prócz właściciela lub zastępującego go członka rodziny, zatrudnia się więcej, niż jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego, które utrzymują więcej, niż dwa oddzielne składy przy zakładzie handlowym lub chociażby jeden skład poza obrębem obejścia, na którego terenie położony jest zakład handlowy, a wreszcie prowadzące sprzedaż w kilku pokojach (zał. do art. 23).

Czyżby zmierzch handlu hurtowego?

W Stanach Zjednoczonych odbywa się oryginalny proces organizacji handlowej. Ze strony fabrykantów istnieje tendencja jak największego zbliżenia się do konsumenta. Pomijany jest nader często handel hurtowy, a nawet istnieje tendencja pomijania handlu detalicznego, jeżeli artykuł na to pozwala. Równocześnie rozwijają się kolosy handlu detalicznego, czy to w formie wielkich domów sprzedażnych, czy to w formie systemu filjalnego, czy to domów wysyłki pocztowej. Wszystkie one zakupują centralnie, w olbrzymich ilościach i obchodzą się bez pośrednictwa handlu hurtowego. W miarę, jak drobny detalista ustępuje wielkiemu, coraz krótszą staje się egzystencja firm hurtowych i coraz ich liczba maleje.

Niedawno przeprowadzono badania co do czasu życia firm hurtowych i ustalono jako przeciętną 7 i pół lat. W żadnej branży nie przekracza czas życia lat 11-tu, najkrótszy ustalono na 5'3 lata.

Porównując te cyfry z długowiecznością firm hurtowych na Zachodzie Europy, a nawet i u nas, gdzie nietylko syn po ojcu, ale i dalsze generacje nieraz dziedziczą, można powiedzieć, że w Ameryce zaczyna się zmierzch handlu hurtowego.

Kiedy i czy fala ta przerzuci się na Europę, niewiadomo. Mamy jednak po temu wszelkie dane, bo hurt w Ameryce utrzymuje się tylko w okolicach słabo zaludnionych, a Europa jest aż „przeludniona".

Bonifikata za transport dla detalistów spirytusowych

Z dniem 1 czerwca b. r. ustanowione zostały przez dyrekcję monopolu spirytusowego bonifikaty za transport detalistom, które wypłacać będą państwowe wytwórnie, rozlewnie komisowe, oraz państwowe hurtownie w wysokości: 50 groszy od pierwszych 4 kilometrów, a następnie po 5 groszy od każdego kilometra do 80-ciu kilometrów za 50 litrów płynu.

Koncesjonarjusze zasadniczo powinni zaopatrywać się w wyroby monopolowe w najbliżej położonych wytwórniach, względnie rozlewniach, oraz hurtowniach.

Jeżeli koncesjonarjusz zgłosi się po zakup do jednej z dalszych agend monopolu, zamiast do najbliższej, to jednak towar otrzyma z bonifikacją za dystans między zakładem detalisty, a tą agendą, z której winien pobrać w zasadzie wyroby.

KONJUNKTURA ZBOŻOWA W PÓŁNOCNEJ AMERYCE. „Industrie u. Hanedlszeitung" pisze o rynku zbożowym:

Zbiór pszenicy oceniają na 853 milj. bushli, t. j. o 21 miljonów bushli więcej, jak w ubiegłym roku, który był zupełnie dobry. Jeszcze bardziej nieoczekiwane mają być cyfry dla żyta, szacowane obecnie na 62 miljony bushli, podczas gdy w maju ceniono je tylko na 48, a w roku 1926 według urzędowych danych dał zbiór 40 miljonów bushli.

Dane o zbiorach pszenicy w Kanadzie są mniejsze, jak się spodziewano i to w porównaniu z rokiem ubiegłym o 80 miljonów bushli.

„Industrie u. Handelszeitung" kwestjonuje prawdziwość cyfr dla Kanady.

„Owies i jęczmień zapowiadają się w Stanach Zjednoczonych znacznie lepiej.

Z zeszłorocznych zbiorów pszenicy znajduje się jeszcze u rolników 27'3 miljony bushli, podczas gdy w roku 1926 o tej samej porze było tylko 20'7 miljonów. Zapasy ogółem obliczane są o 17 miljonów większe od zeszłorocznych, co razem daje 38 miljonów bushli.

Wiadomości te wywołują zniżkę na giełdach angielskich i amerykańskich".

ROZPORZĄDZENIE O IZBACH PRZEMYSŁOWO- HANDLOWYCH ukazało się w „Dz. Ust." R. P. Nr. 67 z dnia 30 lipca 1927 r. Treść tego rozporządzenia podaliśmy już w toku obrad nad nim. Bliższe jego szczegóły omówimy w najbliższym czasie.

Odpowiedzi redakcji.

ABONENT Z PROWINCJI: Podręcznik prof. Korbla.

„HATIKWAH" W KAŃCZUDZE: Sprawę oddaliśmy Gł. Kom. Wyborczej w Krakowie.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Rozległa działalność polityczna Egzekutywy sjonistycznej

Kiedy powstanie rozszerzona Jewish Agency? — Praca polityczna w Palestynie.

(Dokończenie).

JEWISH AGENCY.

W dalszym ciągu zawiera sprawozdanie omówienie rokowań w sprawie Jewish Agency. Rokowania te doprowadziły do umowy, stwierdzającej, że obydwie strony zgodne są w sprawie konieczności utworzenia Jewish Agency na zasadzie uchwał mandatu palestyńskiego i zgodnie z uchwałą Kongresu sjonistycznego we Wiedniu, w sierpniu 1925 roku. Umowa przewidywała utworzenie Komisji, któraby dokładnie zbadała warunki w Palestynie i możliwości rozwoju poszczególnych gałęzi pracy. Istnieje przekonanie, że po złożeniu sprawozdania przez Komisję nastąpi formalne utworzenie rozszerzonej Jewish Agency. Komisja taka została już utworzona, a na czele jej stoi sir Alfred Mond, jako przewodniczący, Dr. Frankel, Feliks Warburg i Oskar Wasserman.

Uchwała grupy Marshalla w sprawie współpracy z Organizacją Sjonistyczną, przy układaniu programu dla pracy odbudowawczej w Palestynie, oznacza znaczny postęp w kierunku rozszerzenia Jewish Agency. Amerykańska część Ajencji nie ukonstytuowała się jeszcze formalnie, ale gdyby to nawet nastąpiło, to rozszerzona Agency nie mogłaby rozpocząć swych funkcyj, dopóki warunki, ustalone przez Kongres wiedeński, nie zostaną spełnione, to znaczy dopóki nie nastąpi ukonstytuowanie się niesjonistycznej części Rady Jewish Agency, złożonej z przedstawicieli co najmniej pięciu krajów w Europie.

POLITYCZNA PRACA W PALESTYNIE.

W sprawie **uzyskania gruntów rządowych** nie osiągnięto żadnego rezultatu. Układ co do ziemi w Beisan, uważa rząd palestyński za kwestię przesądzoną, która może ulec zmianie tylko za zgodą właścicieli arabskich. Przydział gruntów poza Beisan zależy od wyniku przeprowadzanego obecnie wymiaru, a przytem zdaje się, że stanowisko rządu jest w tej sprawie dla Żydów pomyślne.

W okresie szkolnym 1926-27 podwyższono wydatnie subwencję na rzecz szkolnictwa hebrajskiego. Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie otrzymała od rządu 9.740 f. szt. jako subwencję dla szkół hebrajskich, pozostających pod kierownictwem „Waad-Hachinuch". Rząd uznaje więc hebrajskie szkolnictwo i to uznanie jest podstawą dla podwyższenia subwencyj rządowych. Rząd nie ma zamiaru żądać prawa veta w sprawach technicznych wychowania, lecz życzy sobie wykonywać kontrolę w sprawie sumy, którą szkolnictwo żydowskie otrzymuje od rządu. W roku 1927—1928 rząd palestyński niewątpliwie zwiększy subwencje na rzecz szkolnictwa hebrajskiego.

REORGANIZACJA WAAD HABRIJUTH (URZĘDU ZDROWIA)

na zasadzie uchwał XIV. Kongresu, doprowadziła do stworzenia ścisłego kontaktu między tą instytucją a departamentem zdrowia rządu w szczególności w czasie panowania tyfusu w lecie 1926 roku. Jesienią 1926 zawarto układ, na mocy którego rząd przejął inspekcję urządzeń sanitarnych w kolonjach żydowskich i zamianował sześciu inspektorów sanitarnych, pracujących pod kierownictwem Okręgowego Urzędu zdrowia, współpracującego z Waad Habrijuth.

Rząd zgodził się w zasadzie na subwencjonowanie szpitala w Tel Awiwie. Subwencja będzie wynosiła 2.000 f. szt. rocznie.

W czasie kryzysu w Tel Awiwie przejął rząd koszta utrzymania policji w Tel Awiwie, a przytem udzielił pożyczki dla wypełnienia koniecznych zobowiązań pieniężnych miasta.

W związku z

ZASIŁKAMI DLA BEZROBOTNYCH

rozpoczął rząd szereg robót publicznych, wykazując więcej zrozumienia dla potrzeb żydowskich, niż poprzednio i współpracując w różnych dziedzinach z instytucjami żydowskiemi. Nie można twierdzić, że nastąpiła zmiana politycznego stanowiska Rządu w sprawie ponoszenia kosztów rozwoju pracy żydowskiej w Palestynie, lecz nastąpił zasadniczy postęp przez usunięcie przynajmniej niektórych niesprawiedliwości, które miały miejsce dawniej, przez to, że nie przydzielano ludności żydowskiej żadnych subwencyj, podczas gdy Arabowie subwencje takie otrzymywali.

W okresie sprawozdawczym dokonano szeregu uzupełnień

ZASADNICZEGO USTAWODAWSTWA PALESTYŃSKIEGO.

Na szczególną uwagę zasługuje ustawa o obywatelstwie, o wyborach do gmin i statut dla gmin żydowskich. W ostatnich dwóch latach uczyniono dalsze postępy, tak w organizacji i rozwoju sądownictwa, jakoteż w wypracowaniu zasad gospodarczej i społecznej polityki, stosownie do potrzeb kraju, w którym warunki życia ulegają szybkim i gruntownym zmianom.

Dzięki interwencji Organizacji sjonistycznej zmniejszono do połowy koszta naturalizacji. Egzekutywa przeprowadziła kampanję wśród jiszuwu palestyńskiego za naturalizacją. Niestety, pewna grupa Żydów w Hajfie prowadziła agitację przeciwko naturalizacji, co miało bezpośrednio wpływ na skład Rady miejskiej w Hajfie.

Na zasadzie ustawy o obywatelstwie palestyńskiem przyjęło to obywatelstwo 3.712 optantów z roku 1922 i 1.253 nowych przybyszów. Liczba podań o obywatelstwo, dotąd niezałatwionych, wynosi 3.600. Jakkolwiek akcja w sprawie przyjmowania obywatelstwa nie wydała należytego wyniku, to jednak dzięki wystawieniu wspólnych list udało się we wszystkich Radach miejskich w Palestynie uzyskać przedstawicielstwo Żydów.

W dalszym ciągu omawia sprawozdanie sprawę emigracji, wskazując na ścisłą współpracę z rządem palestyńskim.

BEZROBOCIE

było przedmiotem nieustannej troski Egzekutywy sjonistycznej. Wysoki Komisarz Palestyny interesował się osobiście tą sprawą i zasięgał często u Egzekutywy informacje. Rząd palestyński zajął stanowisko, że bezrobotni żydowscy są częścią całej ludności, za której dobro jest rząd odpowiedzialny. Rząd przeprowadził przeto szereg zamierzeń w sprawie prac publicznych, nieprzewidzianych budżetem i popierał akcję pomocy dla bezrobotnych. Aby przy pracach publicznych bezrobotni mieli pierwszeństwo, zgodził się rząd na to, aby roboty te były wykonywane bez rozpisywania konkursów, przez robotników żydowskich, z tem atoli zastrzeżeniem, aby płaca nie wynosiła więcej, niż departament pracy w rządzie palestyńskim normalnie płaci.

Bezrobocie wpłynęło oczywiście na stanowisko rządu wobec emigracji, którą poważnie ograniczono. Egzekutywa sama z własnej inicjatywy była gotową ograniczyć przejściowo emigrację osób, które nie mają pewnej podstawy w życiu gospodarczem w Palestynie.

Wskutek wzrostu bezrobocia i ograniczenia emigracji wzrosła także reemigracja.

LICZBA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

w Palestynie przedstawia się następująco: Wedle statystyki z października 1922 r. było Żydów 83.800, w roku 1923 — 93.500, w roku 1924 — 110.000, w roku 1925 — 147.000, a w roku 1926 — 158.600.

Ogólna liczba ludności Palestyny łącznie z Beduinami wynosi — 887.000, tak, że ludność żydowska stanowi 18 procent całej ludności. — Ubytek wskutek reemigracji jest niewątpliwie poważny, lecz reemigracji nie należy rozpatrywać pod kątem widzenia ostatniego kongresu, lecz całego powojennego okresu. W takim wypadku reemigracja wynosi tylko 24 procent imigracji, co stanowi stosunkowo nieznaczną cyfrę.

DR. GIZELA LANDAU.

Walka a jedność

2 (Ciąg dalszy).

Gdzie motywem walki są czynniki antysocjalne tego rodzaju, co nienawiść, zazdrość, nędza, żądza posiadania i t. p. czynniki, zachwaszczające duszę ludzką, tam walka jest oczyszczeniem, wyzwoleniem w analogji do chorób, które są często wysiłkiem organizmu, przedsięwziętym dla pokonania wrogich mu elementów. Walka, rozpatrywana sama przez się, w oderwaniu od przeszłych i przyszłych najściślej z nią związanych momentów, jest czemś negatywnem, czemś złem, z punktu jednak widzenia szerszego, cały splot przebiegów obejmującego stanowiska, jest czemś pozytywnem i twórczem. Każda walka nosi w sobie już warunki pokoju, jedności, zgody i równowagi, które mniej i więcej świadomie, mniej i więcej jawnie, mniej lub więcej pośrednio pożądane są przez wszystkie walczące strony. Każde historyczne zjawisko, zdaniem Simmla, uczestniczy zarówno w walce, t. j. w procesie różnicowania, rozbieżności, przeciwstawienia się sobie poszczególnych elementów, oraz w jedności, t. j. w procesie zcalenia się, integracji, koncentracji, uzgodnienia ich w myśl jakiegoś wspólnego celu, prawa, znaczenia.

Jak jednostka, — powiada ten autor, — zdobywa jedność swej osobowości, nietylko w ten sposób, że treści jej przeżyć zlewają się w zupełną harmonję w stosunku do norm logicznych, rzeczowych, religijnych lub etycznych, — ale jedność tę wyprzedzają przeciwieństwa i spory, i nietylko wyprzedzają, ale są w niej wciąż obecne, — tak też niema społecznej jedności, w którejby rozbieżne kierunki nie były przetkane zbieżnemi. Grupa, któraby była tylko dośrodkowa i harmonijna i tylko zjednoczeniem, jest nietylko empirycznie nierzeczywistą, ale nie ma nic w sobie ze życiowego procesu. Towarzystwo świętych, które Dante spotyka w raju, może się tak zachowywać, ale jest pozbawione wszelkiej możliwości rozwoju i zmiany. Natomiast u świętych w obrazie Rafaela „Dysputa", uwydatnia się wybitna różnica nastrojów i kierunków myślenia, którym zespół ten zawdzięcza swą żywość i rzeczywiście organiczny związek.

Utarte powszechnie zapatrywanie, jakoby walka była czemś oddzielnem, samoistnem, o charakterze nawskroś negatywnym, jedność zaś i zgoda również czemś odrębnem i oderwanem, o charakterze pozytywnym, jest powierzchownem. W istocie bowiem obie te kategorie są dwiema stronami jednego i tego samego procesu, które wzajem się warunkują i uzupełniają, występując historycznie często w sukcesyjnym porządku, często zaś ze sobą koegzystują.

Mówiąc o stosunku walki do jedności, nie można też pominąć Spenzera, który rozszerzając prawo rozwoju do wszystkich dziedzin rzeczywistości, wykazał jako zasadniczy rys tego wszechwładnego procesu, ustawiczne przechodzenie od różnorodności do jedności, czyli mówiąc w terminologji tego autora, od dezintegracji (rozkładu) do integracji (zcalania). Powstanie każdego zjawiska powstaje dzięki skupieniu pierwiastków, które przedtem istnieją w rozproszeniu. Spenzer między licznemi przykładami, zaczerpniętemi z różnorodnych dziedzin rzeczywistości, podaje system słoneczny, powstały według hypotezy Kanta-Laplace'a, z mgławicy pierwotnej, w której części znajdowały się w stanie chaotycznego rozproszenia. Na tej samej zasadzie, zasadzie różnicowania i zcalania, polega wszelki wzrost organiczny, rozwijają się wszelkie formy społecznego życia, wszystkie zjawiska duchowego i materjalnego bytu.

Nic innego nie miał może na myśli Goethe w swojej definicji złego ducha, Mefistofelesa, żywiołu rozdwojenia, walki, przeciwieństwa, którą wyraził w zdaniu: „Jestto duch, który wszystko zaprzecza, a jednak tworzy Dobro".

(Dokończenie nastąpi).

Wybory delegatów na Kongres sjoński

Ruch wyborczy. — Dotychczasowe wyniki. — Silna agitacja Mizrachi w całym kraju. — Wyniki we Wsch. Małopolsce i w b. Kongresówce. — Wzrost zainteresowania dla problemów sjonistycznych.

(r.) Obecne wybory kongresowe cechował podobnie jak w Krakowie, tak i w całym kraju, szczególnie w większych skupieniach żydowskich, liczny udział wyborców. Były to — jeśli chodzi o Kraków — pierwsze wybory, na kongres sjonistyczny, które poprzedziła ożywiona agitacja, walka programowa i które przy urnie zgromadziły przedstawicieli wszystkich warstw i klas narodu. Obraz uprawnionych do głosowania był istotnie ciekawy. Obok sędziwych ortodoksów, akademicy i studenci, obok chaluców i robotników kupcy, inteligencja i rzemieślnicy — wszyscy otaczają stoły i czekają na kolejkę. Przed lokalem wyborczym wre agitacja. Młodzież z poszczególnych ugrupowań sjonistycznych wręcza skwapliwie szeklowcom kartki z numerami list, agitując za swymi przywódcami. Komisje wyborcze pracowały przez cały dzień bardzo energicznie. Nie brakło oczywiście drobnych kontrowersyj, formalnych protestów, ale naogół mimo szczupłości miejsca wobec znacznej ilości głosujących wybory odbywały się sprawnie i spokojnie.

Najsilniejszą agitację w dniu wyborów rozwinęła w Krakowie organizacja Mizrachi, która zapomocą specjalnych agitatorów ściągała do urny wyborczej uprawnionych do głosowania. Również Poalej Sjon agitował bardzo energicznie.

Ostateczne wyniki wyborów nie są jeszcze jak wiadomo, ustalone, z powodu trwającego obliczania głosów, nadchodzących pocztą.

* * *

Wyniki z innych miast są już wiadome. I tak we **Lwowie** udział uprawnionych do głosowania wynosił 25 proc. szeklowców. Z głosów oddanych padło 48 proc. na listę ogólno-sjońską. Na ogólną liczbę głosujących 1127 oddano na listę Nr. 1 (ogólno-sjońska) 513, na listę Nr. 2 (Mizrachi) 301, na listę Nr. 3 (Hitachduth) 191, na listę Nr. 4 (Zrzesz. sjonistów rewizjonistów) 52, na listę Nr. 5 (Poale Sjon i szomrzy) 70.

W **Stanisławowie** przedstawiają się wyniki wyborów wedle prowizorycznych obliczeń następująco: Mizrachi — 430 głosów. Hitachduth — 350 gł. Og. sjoniści — 150 gł. Rewizjoniści — 54 gł. Poalej Sjon — 25 gł. Lista Nr. 6 (radykalni sjoniści) — 1 gł.

W **Stryju** wyniki wyborów są następujące: Na 960 uprawnionych głosowało 539. Og. sjoniści — 111 głosów. Mizrachi — 111 gł. Hitachdut — 100 gł. Rewizjoniści — 127 gł. Poalej sjon — 53 gł. Lista Nr. 6 — 37 gł.

W **Przemyślu** wyniki oficjalne wyborów są następujące: Og. sjoniści — 175 głosów. Mizrachi — 165 gł. Hitachduth — 168 gł. Rewizjoniści — 18 gł.

W związku z wyborami we wschodniej Małopolsce uderza słaby udział wyborców (25 procent) i nadspodziewanie silna agitacja Mizrachi. Organizacja Mizrachi rozwinęła w całym kraju energiczną akcję, która w wielu miejscowościach przyniosła jej prawdziwe sukcesy.

I tak w **Warszawie** skupiła Mizrachi blisko tyle głosów, ile wszystkie inne ugrupowania razem wzięte. Na listę Mizrachi głosowało 909 szeklowców. Al hamiszmar skupiła 244 głosów, Et liwnot — 263, rewizjoniści — 217, Hitachdut — 148, Poalej Sjon — 239. W Warszawie głosowało 40 procent uprawnionych do głosowania. Na przedmieściu Warszawy, na Pradze głosowało 235 szeklowców. Z tego lista Mizrachi otrzymała 162 głosów. Al hamiszmar — 12, a Et liwnot — 24.

W **Łodzi** najwięcej głosów otrzymała lista Et liwnot 451), następnie Mizrachi (381) Hitachdut (377), Rewizjoniści (105) i Poalej Sjon (119).

W **Białymstoku** otrzymała Mizrachi 205 głosów. Al hamiszmar 85, Et liwnot 136, Hitachdut 78, Rewizjoniści 75. Poalej Sjon 135

Na podstawie dotychczasowych zresztą niedokładnych wiadomości i obliczeń, trudno ocenić ostateczne rezultaty wyborów. Jedno można stwierdzić: Wybory wykazały wzrost zainteresowania dla problemów palestyńskich w stosunku do lat ubiegłych i stanowią niewątpliwy sukces dla sjonizmu w Polsce.

Organ watykański o perspektywach żyd. w Palestynie

Rzym (ŻAT). Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano“ ogłasza obszerny artykuł swego korespondenta jerozolimskiego o sytuacji ogólnej w Palestynie. Artykuł omawia szczegółowo nastroje, panujące wśród Arabów w związku z kolonizacją żydowską i przepowiada, że na przyszłym siódmym kongresie arabskim utworzony będzie jednolity front arabski przeciwko planom sjonistycznym w Palestynie. Korespondent jerozolimski organu watykańskiego porusza następnie położenie ekonomiczne w Palestynie, wspomina o trudnościach finansowych organizacji sjonistycznej i dochodzi do pesymistycznych wniosków.

Cały artykuł utrzymany jest w nieprzyjaznym tonie wobec żydowskiej działalności kolonizacyjnej w Palestynie i jej widoków na przyszłość, co jest zrozumiałe, wobec wrogiego stanowiska przedstawiciela Watykanu w Palestynie, Monsignora Barlassiny.

Żydzi rumuńscy a konferencja obrony praw żydowskich

Kiszyniow (ŻAT). Naczelny rabin Besarabji, p. Cyrelson, otrzymał od komitetu delegacyj żydowskich w Paryżu zaproszenie na konferencję obrony praw żydowskich w Zurychu. Ponieważ rabin Cyrelson nie może obecnie opuścić Kiszyniowa, zaproponuje on żyd. działaczom społecznym w Kiszyniowie, aby wydelegowali kogoś innego na jego miejsce.

—o—

WYSTAWA DZIEŁ MAURYCEGO MINKOWSKIEGO. W Baden-Baden została urządzona wystawa dzieł utalentowanego artysty-malarza żydowskiego, Maurycego Minkowskiego z Polski. Podczas poprzedniej wystawy w Düsseldorfie dzieła Minkowskiego wywołały wielkie zainteresowanie w niemieckich kołach artystycznych. Największem powodzeniem cieszą się obrazy: „Królowa Estera“, „Po pogromie“, „Talmudysta“, „Synagoga w Tolnie“ i inne. W najbliższą zimę urządzona będzie wystawa dzieł Minkowskiego w Berlinie. Następnie Minkowski uda się do Palestyny dla przeprowadzenia studjów.

NIE BĘDZIE ZAKAZU ŻYDOWSKIEGO UBOJU RYTUALNEGO W SZKOCJI. Komisja parlamentu angielskiego dla spraw Szkocji przyjęła na swem ostatniem posiedzeniu projekt ustawy o wprowadzeniu przymusu ogłuszania zwierząt przed dokonaniem uboju. Nowa ustawa ważna jest tylko na terenie Szkocji. Na wniosek pułk. Moore'a włączono do ustawy punkt o niestosowaniu tych przepisów względem zwierząt, zarzynanych według rytuału żydowskiego przez rzezaków, zatwierdzonych przez naczelnego rabina.

HITLEROWCY SZERZĄ LEGENDĘ O MORDZIE RYTUALNYM. Przywódca hitlerowców berlińskich, Dr. Goebbel, zaczął wydawać od kilku tygodni gazetę poniedziałkową pod napisem „Der Angriff“, która jest rozdawana bezpłatnie na ulicach Berlina. — W ostatnim numerze tego pisma poruszona jest sprawa zamordowania przed kilkoma miesiącami służącej Małgorzaty Kaeding, na której miano stwierdzić siedm ran kłutych w okolicy szyji. „Der Angriff“ nie zgadza się z wyjaśnieniem prezydjum policji, iż zamordowana padła ofiarą napadu rabunkowego i twierdzi, że jest to wypadek mordu rytualnego.

Zbrodnicza agitacja świstka hitlerowskiego wywołała wielkie oburzenie w kołach żydowskich i demokratycznych.

DR. ALICJA MASARYKÓWNA O PRACY ŻYDOWSKIEJ W PALESTYNIE. Córka prezydenta republiki czechosłowackiej, p. Dr. Alicja Masarykówna, która towarzyszyła swemu ojcu w podróży po Palestynie, wyraziła się w wywiadzie ze współpracowniczką pisma „List zidovske ženy“, z podziwem o pracy sjonistycznej w Palestynie.

Sprawa odszkodowań wojennych

Ukazująca się we Lwowie „Gazeta Społ.“ podaje memorjał, wniesiony przez lwowskie Stowarzyszenie Ochrony Wierzytelności do Ministerstwa skarbu w sprawie odszkodowań wojennych.

Z przytoczonego w tymże numerze tego pisma wyciągu z traktatu pokojowego w Saint Germain wynika, że państwo polskie, przejąwszy po Austrji jej majątek, znajdujący się na obecnym terenie polskim (budynki, koleje i t. d.), przejęło tem samem obowiązek Austrji do wynagrodzenia obywateli polskich za szkody wojenne. Obowiązek ten został też uznany przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, jednakże realizacja tych pretensyj jest narazie niemożliwa z powodu braku odpowiedniej polskiej ustawy wykonawczej.

Kwestja odszkodowań wojennych została zagranicą przeważnie już oddawna na drodze ustawodawczej rozwiązana, a to we Francji, Belgji, Rumunji, Jugosławji, Anglii Włoszech. Jedynie w Polsce Sejm jakoś nie znalazł dotychczas czasu na opracowanie ustawy, któraby wynagrodziła tysiącznym rzeszom szkody poniesione skutkiem wojny!

• • •

Centralne Stowarzyszenie Obrony Wierzytelności we Lwowie podaje do wiadomości, że Szefostwo Intendantury Wojsk Polskich we Lwowie, ul. Ochronek 4, wypłaca obecnie 15 procent odszkodowań wojennych z tytułu rekwizycji Wojsk Polskich, a to dla tych, którzy zgłosili swe pretensje swego czasu w Miejscowych Komisjach szacunkowych i otrzymali następnie uchwały, ustalające wysokość szkód, wydane przez wojskową komisję rekwizycyjną w markach polskich.

Obecnie Szefostwo Intendantury waloryzuje i wypłaca 15 procent dla tych obywateli, którzy w swoim czasie przekazanej kwoty w markach polskich nie podjęli. Wzywa się przeto wszystkie interesowane gminy które zgłosiły swe pretensje oraz te gminy, które swego czasu już otrzymały zbiorowe wykazy i uchwały komisji rekwizycyjnej, ustalającej te szkody, ażeby bezzwłocznie wnosiły podania do Szefostwa Intendantury o przyznanie waloryzacji i wypłatę odnośnych pretensyj, o ile przekazane kwoty w markach polskich w swoim czasie nie zostały podjęte.

Zaznacza się, że wypłata dotyczy tylko rekwizycji Wojsk Polskich. Wszelkie inne straty, ustalone przez miejscowe Komisje szacunkowe, nawet jako straty, spowodowane przez wojska polskie, nie należą do rekwizycji i nie są obecnie wynagradzane.

PAŃSTWOWE POŻYCZKI NA ODBUDOWĘ ZNISZCZONYCH PRZEZ WOJNĘ BUDYNKÓW.

Ministerstwo Skarbu, Departament Likwidacyjny Nr. 908/D. L./22 komunikuje, że pożyczki na odbudowę zniszczonych przez wojnę i dotąd nie odbudowanych budynków są udzielane, w miarę posiadanych kredytów przez Państwowe Komisje Pożyczkowe, czynne przy starostwach, na mocy ustawy z 6 maja 1924 (Dz. U. Nr. 49, poz. 492). Do Komisyj tych należy się zwracać bezpośrednio, udowadniając potrzebę odbudowy i fakt poniesienia strat wojennych.

Wiadomości z kraju

Tysiąc dolarów na rzecz odbudowy Uniw. Hebrajskiego w Jerozolimie

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Warszawie zebrało 1,000 dol. na rzecz odbudowy Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, uszkodzonego z powodu trzęsienia ziemi. Sumę tę już wysłano do Jerozolimy.

O kwalifikacje nauczycieli szkół powszechnych

Ministerstwo oświaty przeprowadza obecnie rewizję kwalifikacyj wśród nauczycieli państwowych szkół powszechnych. Według raportów poszczególnych kuratorjów, liczba nauczycieli, nie posiadających kwalifikacyj na stanowiska, sięga 1500. — W myśl obowiązujących postanowień, będą oni w najbliższym czasie zwolnieni. Na stanowiskach pozostaną w drodze wyjątku tylko ci, którzy na polu szkolnictwa położyli szczególne zasługi.

Z powodu zatrutych lodów chciano urządzić ekscesy antyżydowskie!

W związku z wypadkiem zatrucia lodami na Kleparowie pod Lwowem o czem donosiliśmy, rozeszła się pogłoska, że zatrute lody sprzedawał Żyd, w tym celu, by truć chrześcijan. Wkrótce zebrał się tłum, który ruszył do centrum miasta, by napadać na Żydów. Na szczęście okazało się, że sprzedawcą lodów jest chrześcijanin. Natomiast wśród ofiar znajduje się 10 Żydów. Jedna z ofiar zatrucia zmarła, reszta znajduje się w ciężkim stanie.

Krwawe starcie z przemytnikami

Z Katowic donoszą: Na granicy polsko- niemieckiej pomiędzy Brzezinami a Brzozowiczami doszło w sobotę do starcia między przemytnikami a strażą celną w Łagiewnikach. Przez granicę przejechał w szybkiem tempie samochód katowicki nr. 1013, należący do Preisnera z Katowic. Samochodem kierował szofer Krzykało. Ponieważ na zawołanie straży celnej samochód się nie zatrzymał, straż dała kilka strzałów, raniąc siedzącą w samochodzie kobietę Emmę Typlikównę z Łagiewnik. — Wówczas szofer zatrzymał samochód. Jeden z pasażerów uciekł, zaś drugi Bruno Witek został aresztowany. W samochodzie znaleziono wiele towarów jedwabnych. Typlikówna odwieziona do szpitala, na drugi dzień umarła wskutek odniesionej rany. Witka odstawiono do sądu w Katowicach, zaś szofera zwolniono. Towar należał do niejakiego Saala w Katowicach, uprawiającego przemytnictwo na wielką skalę.

Katastrofy kolejowe

Onegdaj na linji Skarżysko—Łódź w pobliżu Gałkowa, zdarzył się wypadek, który cudem nie spowodował wielkiego nieszczęścia i nie pociągnął ofiar w ludziach.

Z wagonu II-ej klasy pociągu Skarżysko—Łódź dały się słyszeć w pobliżu stacji Czków Gałkówek przeraźliwe krzyki. Wśród pasażerów jadących tym pociągiem powstało wielkie zamieszanie. Maszynista został zmuszony natychmiast zatrzymać pociąg.

Jak się okazało płonął wagon II klasy pełen pasażerów.

Nieszczęśliwe ofiary natychmiast wydobyto z płonącego wagonu. W celu uniknięcia groźnych na stępstw służba kolejowa odpięła od reszty pociągu płonący wagon. Pociąg zatrzymał się w drodze pół godziny.

* * *

Dnia 31. bm. na szlaku Skierniewice—Nichorów rozerwał się pociąg towarowy naładowany węglem, wskutek czego tylna część pociągu najechała na przednią, rozbijając 6 ładownych wagonów. Zderzenie było tak silne, że kierownik pociągu został kontuzjonowany, zaś jeden z konduktorów lekko ranny. Przerwa w ruchu na tej linji trwała do godz. 8 m. 30 rano.

PRZEMYŚL. (Kor wl.) **Burzliwe zgromadzenie P. P. S. i aresztowania komunistów.** Nasz korespondent przemyski (T.) donosi: Na niedzielę 31. bm. zwołała lokalna organizacja PPS. zgromadzenie publiczne, na którem miał referować poseł Nieski na temat: Dzisiejsza sytuacja polityczna Polski i w sprawie wyborów kurjalnych do Rady miejskiej. Licznie zgromadzeni na sali komuniści rozpoczęli zaraz na wstępie awantury, nie dopuszczając referenta do głosu. Zaintonowali Marsyljankę i nie chcieli na żądanie władz opuścić sali. Obecny na sali starosta p. Chrzanowski rozwiązał zgromadzenie. Policja aresztowała cały szereg osób. Śledztwo w tej sprawie się toczy.

—o—

PRZED DYMISJĄ GEN. SIKORSKIEGO? A. W. podaje następującą wiadomość: „Rzeczpospolita" donosi o istnieniu projektu przeniesienia dowódcy O. K. we Lwowie, gen. Sikorskiego na stanowisko dowódcy O. K. Wilno. Pogłoska ta stoi zapewne w związku z poprzednio już istniejącemi wersjami, że dymisji gen. Sikorskiego ze stanowiska DOK Lwów zażądał wojewoda lwowski p. Dunin-Borkowski.

N. P. R. LEWICA DO PREZYDENTA MOŚCICKIEGO I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Onegdaj odbył się w Katowicach pierwszy doroczny zjazd N. P. R. lewicy wojew. śląskiego. W zjeździe wzięło udział 112 delegatów kół miejscowych na Śląsku. Wybraneo nowy zarząd z prezesem Kosyną na czele. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Piłsudskiego i wojew. Grażyńskiego.

PROTEST PRZECIW WYBOROM ŁAW... M. WARSZAWY. Do min. spraw wewn. wpłynął protest klubu 25 przeciwko wyborom ławników, dokonanym przez magistrat m. Warszawy. Protest motywowany jest tą okolicznością, że jeden z wyborców złożył kartkę wypełnioną ołówkiem atramentowym, a nie atramentem. Jak wiadomo klub 25 nie posiada ani jednego ławnika w magistracie.

POŚWIĘCENIE „GDYNI". Wczoraj odbyło się w Gdyni z udziałem przedstawicieli władz poświęcenie drugiego statku polskiego salonowo- pasażerskiego „Gdynia", który niezwłocznie po poświęceniu rozpoczął obok kursującego już od miesiąca „Gdańska", komunikację przybrzeżną pomiędzy portami: Gdańsk — Sopoty — Gdynia — Puck — Hel.

KURS HYGIENY PUBLICZNEJ DLA LEKARZY. We wrześniu br. Państwowa Szkoła Hygieny w Warszawie rozpoczyna rok szkolny kursem hygjeny publicznej dla lekarzy- kandydatów do publicznej służby zdrowia, a więc dla kandydatów na stanowiska lekarzy powiatowych i miejskich, lekarzy- hygjenistów wojewódzkich i szkolnych, lekarzy inspektorów pracy itd. Program studjów roczny, obejmuje 6 miesięcy studjów teoretycznych, oraz 6 miesięcy studjów praktycznych, poświęconych stosowaniu hygjeny w życiu codziennem. Przy szkole istnieje bursa, w której uczestnicy kursu za opłatą 6 zł. dziennie, otrzymają całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem. Opłata za kurs całoroczny wynosi 64 zł.

DEFICYT TEATRU W ŁODZI. Onegdaj zakończyła pracę specjalna komisja, wyłoniona przez magistrat dla zbadania ksiąg buchalteryjnych Teatru Miejskiego i ustalenia wysokości nadzwyczajnego dodatkowego subsydjum, jakie miasto udzielić ma dyrekcji na skutek powstania poważnych deifcytów.

Wedle orzeczeń wspomnianej komisji Teatr Miejski poniósł w roku bieżącym 119 tys. zł. deficytu.

WNUK PERECA PRZECHRZCIŁ SIĘ. Gmina żydowska w Warszawie otrzymała oficjalną wiadomość, że 25-letni Wilhelm Perec wnuk wielkiego pisarza żydowskiego J. L. Pereca przyjął wiarę katolicką. Nie poraz pierwszy zdarza się, że potomek wielkiej osobistości żydowskiej staje się odszczepieńcem. Z najwspanialszych drzew odpadają zeschłe gałęzie...

SYN RASPUTINA—KONIOKRADEM. W roku 1919 przybył do Polski pewien osobnik, który przedłożył dokumenty na nazwisko hr. Dymitr Dwinowski. Przez pewien czas obracał się hr. Dwinowski w kołach kolonji rosyjskiej w Warszawie, a następnie znikł. Ostatnio dokonano olbrzymiej kradzieży koni w Zatoczu koło Warszawy, przyczem ustalono, że przywódcą koniokradów był hr. Dwinowski. W czasie przesłuchania oświadczył arystokratyczny koniokrad, że jest nie mniej nie więcej tylko synem Rasputina. Matką jego była pewna dama dworu carskiego. Młody Rasputin przedłożył sądowi fotografję Rasputina z przed 20 lat. Zachodzi istotnie podobieństwo między młodym Rasputinem, a fotografją starego.

Mord w łodzi motorowej

Okradł brata i uciekł z przyjaciółką. — 15 franków w kieszeni. — Wołanie o pomoc. Na granicy włoskiej.

Wee Francji toczy się obecnie sensacyjny proces. Przed sądem przysięgłych w Bouches du Rhonne stanęła młoda para, młodzieniec 23-letni, Belgijczyk Cornelis Dieudonne, i jego przyjaciółka Eugenja Libert, młoda 20-letnia dama. Oboje oskarżeni są o zamordowanie starego, znanego w Marsylji od kilkudziesięciu lat gondoliera Pascala Torre.

Cornelis Dieudonne nie jest aniołem: przed rokiem skradł bratu w Brukseli, u którego pracował w sklepie 20 tys. franków, z któremi uciekł do Francji. Nie poszedł jednak sam, towarzyszyła mu Eugenja, której przeszłość nie jest jeszcze bliżej znana władzom śledczym. W Paryżu żyli jakiś czas, otoczeni zbytkiem. Grasowali przeważnie w światku na Montmartre, gdzie się nikt nie nudzi. W tamtejszych lokalach nocnych chętnie widziano młodego, smukłego mężczyznę i jego elegancką towarzyszkę. Urządzili też pewnego razu wycieczkę do Lourdes. Wreszcie przybyli do Marsylji. Tu stwierdził pewnego pięknego dnia młodzieniec, że z całych 20 tys. franków pozostało mu ich jeszcze tylko 15... Dość na obiad, ale co potem?

Lecz Cornelis sprytny i obrotny nie stracił głowy. Młoda para poszła na przechadzkę do portu. Tu młody człowiek zauważył ładną motorówkę. Skinął na gondoliera ,który też za 20 franków postanowił młodych przewieść po porcie. W tokn wycieczki mieli również zwiedzić słynne więzienie Monte Cristos (Chateau de'Iff).

Czy naprawdę więzienie zwiedzono, niewiadomo. Dość, że następnego dnia zauważył pewien rybak między Toulonem a Sanary jakąś łódkę motorową, w której siedziała młoda para, wołająca głośno o pomoc. Rybak podjechał, poczem oświadczono mu, że motor uległ nagle defektowi. Tym sposobem nasi znajomy dostali się z powrotem na brzeg. Łódkę pozostawili w porcie, prosząc rybaka, by ją miał na oku, do wieczora, gdyż wówczas nadejdą i zabiorą ją. Lecz rybak czekał naprożno. Młodzieniec i jego towarzyszka nie pokazali się więcej..

W międzyczasie odkryto w pobliżu tamy marsylskiej zwłoki starego gondoljera. Wszczęto dochodzenia bardzo skrupulatne. Początkowo myślano, że gondolier Torre miał bójkę z jakimś marynarzem, w której toku otrzymał śmiertelne pchnięcie sztyletem. Lecz w dwa dni później zatrzymała straż celna w pobliżu granicy włoskiej dwoje młodych ludzi, których sprowadzono na posterunek żandarmerji. Byli to nasi znajomi. Ponieważ zaś zachowywali się bardzo niespokojnie, wzbudzili tem większe podejrzenie, wobec czego zatrzymano ich w aresztach śledczych. W trzy dni później było już rzecza pewną, że Cornelis zamordował gondoljera, a to przy pomocy swej przyjaciółki.

Przed sądem przyznał się młody Belgijczyk do zbrodni, przeczy jednak stanowczo, jakoby była mu w niej pomocną jego towarzyszka. Twierdzi, że działał w obronie własnej, gdyż Pascal Torre zagroził mu rewolwreme, jeśli mu nie odda portfelu. Niestety jednak ustalono, że przeciwnie, — Cornelis Dieudonne obrabował gondoljera ze wszystkiego, co posiadał.

Wesoły kącik

Z DOBREGO SERCA.

Malarz: Dlaczego pan tak ostro krytykuje wszystkich malarzy?

Krytyk: Z dobrego serca. Gdybym jednego pochwalił, to onby się tylko cieszył, a inni martwili, a tak to ten jeden się smuci, a inni się cieszą.

ZAPÓZNO.

— Proszę sobie wyobrazić, że mój mąż wygrał dwa dni po naszem weselu wielki los na loterji.

— Ach, jakie to smutne, więc o dwa dni zapóźno!...

Miljoner zamordował swego spólnika z powodu sporu pieniężnego

Los Angelos (ŻAT). Jakób Goldstein, lat 56, który jest uważany za miljonera, zastrzelił podczas sprzeczki swego wspólnika Fryderyka Stowerna. Spór wynikł na tle interesów handlowych. Stowern domagał się, aby Goldstein, który już włożył do interesu 100,000 dolarów, dodał jeszcze pieniędzy lub też odkupił udział Stowerna. Doszło do ostrej scysji, podczas której Goldstein wystrzelił trzy razy i Stowern padł trupem na miejscu.

Goldstein przybył do Los Angelos przed 5 laty po dorobieniu się znacznego majątku w Chicago.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 00 | Sierpień 3 Środa 5 Ab. 5687 | Zachód słońca 19 m. 26

Nowy cmentarz żydowski

Krakowska Gmina żydowska zakłada nowy cmentarz na granicy Wielkiego Krakowa na 14 morgach, w tym celu przez Gminę zakupionych. Monumentalny budynek cmentarny wraz z halą pogrzebową wedle projektu architekty Siódmaka, który na konkursie przez Radę wyznaniową rozpisanym uzyskał pierwszą nagrodę, — został w tych dniach ukończony. Budynek wykonany został przez spółkę budowlaną inż. Lamensdorf, Ritterman i Singer. Dom mieszkalny dla funkcjonarjuszy cmentarnych, wykonany przez firmę Liebling i Oberleder jest również wybudowany, tożsamo kamienny mur cmentarz okalający, a nadto wykonaną zostala część kwater cmentarnych. W jesieni ma ją być rozpoczęte roboty drogowe na cmentarzu, a nadto ma Magistrat m. Krakowa uregulować ul. Jerozolimską, wiodącą od ul. Wielickiej do tego cmentarza, co Komisja drogowa Gminy m. Krakowa uchwaliła. Otwarcie nowego cmentarza nastąpi za kilka miesięcy.

—o—

— **ZASIŁKI DLA REZERWISTÓW.** Wysokość zasiłków dla rezerwistów ma być ustalona, jak następuje: osoby samotne, pochodzące z miejscowości wiejskich i miast do 5.000 mieszkańców otrzymają po 60 gr. dziennie. O ile rezerwista utrzymuje jedną osobę prócz siebie otrzyma 70 groszy, o ile 3 lub więcej osób — otrzyma 80 gr. dziennie. W miastach od 5.000 do 25.000 mieszkańców pierwsza kategorja osób otrzymuje 70 groszy, druga — 80 groszy i trzecia 90 groszy. W miastach powyżej 25.000 mieszkańców pierwsza kategorja otrzyma 90 gr., druga zł. 1 gr. 20, trzecia zł. 1.50 dziennie.

— **STAN WODY NA WIŚLE.** Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych donosi: Wisła w swym górnym biegu ponownie przybiera. Dnia 1 sierpnia br. Wisła przybrała pod Krakowem o 71 cm., pod Zawichostem o 14 cm. Pod Warszawą w ciągu niedzieli i w poniedziałek Wisła opadła o 50 cm., przybrała natomiast: pod Toruniem 54 cm, pod Grudziądzem 42 cm., pod Tczewem 71 cm.

— **KULINARNA KRADZIEŻ.** Józef Raumza, współwłaściciel Hotelu Francuskiego zgłosił pod Telegrafem, że dnia 1 bm. skradziono z kuchni hotelowej brytwannę wartości 150 zł.

— **POTRĄCONA PRZEZ TRAMWAJ.** Marja Wyżgowa, dozorczyni domu została dnia 1 bm. potrącona przez tramwaj linji 5 na ul. Dominikańskiej, która odniosła tylko lekkie obrażenia.

— **PRZEZ OTWARTE OKNO.** Jakób Degen, zam. przy ul. Rękawka 12, zgłosił pod Telegrafem, że dnia 1 bm. w godzinach wieczornych nieznany sprawca wszedł przez otwarte okno do jego mieszkania w czasie nieobecności domowników i skradł z otwartej szafy 50 zł. w gotówce oraz nakrycie stołowe srebrne na 6 osób, wartości 200 zł.

— **EKSPLOZJA KWASU SOLNEGO.** Onegdaj wieczorem w fabryce gum przy pl. Serkowskiego l. 3, eksplodowały 4 demiony kwasu solnego. Zawiadomiona straż pożarna przy pomocy masek gazowych zlokalizowała wydobywający się gaz duszący. Wypadku w ludziach nie było.

— **ZAPISKI POLICYJNE.** Helena Sajburzanka, lat 17, z Niepołomic zgłosiła, że nieznana kobieta skradła jej garderobę wartości 50 zł. na tut. Dworcu kolejowym, powierzoną do chwilowego pilnowania. — Paweł Adamski, zam. przy ul. Brackiej l. 8, zgłosił, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania przez oderwanie kłódki i skradł garderobę wartości 200 zł.

— **NABRAŁA NAIWNĄ SŁUŻĄCĄ.** Marja Kłapudzka, z Brzeska zgłosiła na policji, że dnia 1 bm. nieznana kobieta zaproponowała jej służbę i posłała ją do biura przy ul. Jagiellońskiej l. 6. zaś kosz kazała jej pozostawić przy niej. Gdy Kłapudzka powróciła kobieta z koszem zbiegła, wyrządzając jej szkodę na 200 zł.

Dotychczasowe wyniki wyborów na Kongres sjonistyczny

w Zachodniej Małopolsce

Wedle dotychczasowych, nieoficjalnych obliczeń głosów z Krakowa, Jarosławia, Rzeszowa, Nowego Sącza, Grybowa, Sanoka, Tarnowa, Gorlic, Biecza, Rymanowa, Tyczyna, Leżajska, Rudnika, Baranowa, Frysztaku, Dębicy Rudnika, oraz szeregu mniejszych miejscowości, rezultaty wyborów na XV. kongres sjonistyczny przedstawiają się w naszej dzielnicy następująco:

Lista Nr 1. (ogólni sjoniści) otrzymała 2530 głosów,

Lista Nr. 2. (Mizrachi) — 1470,
Lista Nr. 3. (Hitachdut) — 850
Lista Nr. 4. (Poalej Sjon) — 388.
Lista Nr. 5. (Rewizjoniści) — 142.

Cyfry powyższe nie są jeszcze definitywne. Brak dotąd obliczeń z 30 miast.

Ostateczne skrutynjum rozpocznie się dziś wieczorem, poczem Gł. Kom. Wyborcza ogłosi oficjalny wynik wyborów. (Zob. art. na str. 7-mej).

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 3 sierpnia.

Kraków (422 m) 16,40—17,10 Program dla dzieci 17,15—18,35 Transmisja z Warszawy, 18,40—19 Nad program, 19—19,25 Odczyt pt. „Z współczesnej literatury francuskiej: Paweł Morand", wygł. Dr. M. Drahmer, 19,30—19,55 Odczyt pod tyt. „Rewja sylwetek krakowskich", wygł. S. Kant. 20—20,30 Komunikaty, 20,30 Koncert poświęcony utworom Mozarta. Wykonawcy: pp. Tomasz Cholewa (flet), p. M. Neuger- Feliksowa (fort.), Roman Wraga (śpiew), p. Nika Jabukowska (śpiew). (Koncerty, sonaty i arje), od 22 transmisja z Warszawy).

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty, 15.20—16,35 Przerwa, 16,35—17 Audycja dla dzieci, 17.15 koncert, 18,50—19,15 Odczyt „O Chandim", 19,35—20 Przepowiednie pogody" (odczyt) 20,30 Transmisja z Krakowa, 22 Komunikaty, 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań (273 m) 13 i 14 Giełda, 17.30—19 Koncert z kawiarni, 19.55—20.20 Odczyt pt. „Falsyfikaty pieniężne w Polsce", 20,30—22 Muzyka lekka (org. i śpiew), 22,20 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16.15 Koncerty, 18 Godzina dla dzieci, 19,30 Odczyt pt. „Higjena mięsa", 20.05 Humor w pieśni i słowie.

Berlin (483,9 m) 20.30 Koncert kameralny, 21 Recytacje z Awerczenki, 21,30 Koncert, 22,30 Uroki wycieczek i wędrówek w muzyce.

Hamburg (394.7 m) 20 Wieczór humoru.

Langenberg (468,8 m) 20,50—22,30 Koncert Serenady i pieśni.

Stuttgard (379,7 m) 20 Recytacje z Tołstoja, Poego i Hamsuna, 21,15 Tańce dawne (Mozart, Beethoven i Strauss).

Z teatru, literatury i sztuki

— **EWA — ORŁOW — TARG NA DZIEWCZĘTA** oto trzy najbliższe operetki, jakie dają świetny zespół warszawski z Lucyną Messal na czele. Dziś tj. we środę 3 bm. operetka Lehara „Ewa" z Lucyną Messal, która kreację tę zalicza do swych najcelniejszych. Partnerem p. Messal w tej operetce będzie niezrównany Józef Redo. We czwartek 4 bm. daną będzie operetka Granistaedtena „Orłow", w piątek dnia 5 bm. „Targ na dziewczęta" Jacobiego. W niedzielę o godz. 3.30 popołudniu po cenach zniżonych daną będzie po raz ostatni wystawowa operetka „Księżna Cyrku". Bilety na przedstawienie popołudniowe są już do nabycia w kasie dziennej Teatru.

OPERETKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Ewa".
Czwartek: „Orłow".

ZMARLI:

Benjamin Neugasser l. 84, Marja Syma Weissbrot, l. 56, Feigla Fendler, l. 84.

Rozporządzenie o inspekcji pracy

W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 67 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy. Inspekcji tej podlegają wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniające pracowników najemnych oraz te zakłady więzienne, które używają motorów. Zadaniem inspekcji pracy jest przestrzeganie przepisów o ochronie pracy, przyczem bliższe określenie uprawnień inspektorów określone zostanie w drodze osobnego rozporządzenia. Ogólny nadzór sprawuje główny Inspektor Pracy, podlegający bezpośrednio Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Inspektorom pracy służy prawo wstępu o każdej porze do wszystkich zakładów, podlegających inspekcji, oraz prawo żądania od kierownika zakładu i urzędników informacji i dat statystycznych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 30 stycznia 1928 r. a równocześnie tracą moc dotychczasowe przepisy w tym kierunku a w szczególności austrjacka ustawa o mianowaniu inspektorów przemysłowych.

Drogi wodne w Polsce

Komisja Techniczna przy Lidze Narodów opracowała szkic projektu uregulowania dróg wodnych w Polsce oraz wyzyskania portów morskich. Szkic ten został wypracowany w szczegółach, zgodnie z życzeniem Rządu Rzplitej, przez wybitnych fachowców, inżynierów pp. Case (Amerykanin), Nijhof (Holender), Watier (Francuz). Inżynierowie ci wykonali swą pracę po zaznajomieniu się na miejscu, w Polsce, z naszemi drogami nawigacyjnemi, po zbadaniu sytuacji w Gdyni, Tczewie i Gdańsku.

W projekcie swym autorzy dochodzą do wniosku, iż budowa kanałów spławnych wydaje się konieczna w celu umożliwienia transportu węgla z Zagłębia Śląskiego do portów Gdańskiego i Gdyńskiego. Uregulowanie i pogłębienie koryta Wisły od Sanu poczynając aż do granicy b. zaboru pruskiego musi być przeprowadzone dla połączenia sieci kanałów górnośląskich i stworzenia łatwej i wygodnej drogi wodnej, wiodącej wprost do portów morskich. Przytem autorzy projektu zwracają jednak uwagę na konieczność zwiększenia zdolności przewozowej linij kolejowych, wiodących z zagłębi węglowych do Gdańska i Gdyni, gdyż zdaniem ich, przewóz węgla nie może być dostatecznie zabezpieczony przez istniejące i mające powstać drogi nawigacyjne.

Dalej zaleca projekt wybudowanie kanału Warta-Gopło oraz dużego kanału spławnego łączącego Bug z Prypecią.

Port gdyński ma przed sobą jaknajlepsze widoki zdaniem ekspertów. W razie wykończenia kajów, przedłużenia ich do 1000 metrów, port Gdyńsk mógłby przy odpowiednim aparacie technicznym przepuszczać 3 miljony ton węgla rocznie. Rozszerzenie portu Gdyńskiego wydaje się koniecznem, a prowadzone obecnie roboty w tym kierunku mogą przyczynić się do zwiększenia pojemności basenów portowych.

Ze względu na stały rozwój Polski w kierunku uprzemysłowienia kraju uważają autorzy projektu za wskazaną politykę stopniowego rozszerzenia zarówno sieci kolejowej jak i sieci nawigacyjnej. Podkreślają przytem konieczność zastosowania przy budowie kanałów antrepryzy prywatnej, poruczenie budowy przedsiębiorstwom prywatnym, wyspecjalizowanym w tym kierunku. Przemawiać mają zatem doświadczenia poczynione we Francji i w Holandji.

Komunikat oficjalny w sprawie przyjazdu posła Patka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 8 Sin. Z kół urzędowych komunikują: Po swym powrocie z Warszawy poseł Patek dał rządowi sowieckiemu odpowiedź i wyjaśnienie, dotyczące wszystkich punktów poruszonych w nocie rządu SSSR. w sprawie zabójstwa posła Wojkowa w Warszawie. Trzy posiedzenia, jakie w ciągu tygodnia odbył poseł Patek z komisarzem ludowym do spraw zagranicznych p. Cziczerinem i członkiem kolegjum zagranicznego p. Stomoniakowem, przy dobrej woli obu stron wykazały, że sprawy powyższe znajdują się w drodze do pomyślnego ostatecznego załatwienia.

Przyjazd posła Patka do Warszawy ma na celu złożenie sprawozdania z dotychczasowych czynności i krótki urlop wypoczynkowy. Na dłuższy urlop wyjechał też p. Stomoniakow, który prowadził rokowania w sprawie paktu o nieagresji. Po powrocie do Moskwy prowadzone będą w dalszym ciągu rokowania w sprawie paktu o nieagresji z komisarzem ludowym Cziczerinem a następnie w sprawie traktatu handlowego.

* * *

W dniu dzisiejszym poseł Patek złożył wizytę kierownikowi poselstwa sowieckiego w Warszawie, radcy Uljanowowi, oraz doradcy prawnemu poselstwa sowieckiego, p. Sokołowowi.

Japonja nie traci jeszcze nadziei

doprowadzenia do kompromisu w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 2. 8 (D.) Japończycy nie zrezygnowali ze swej roli pośredników. Delegacja japońska miała wypracować projekt prowizorycznego układu, który przedstawiła wczoraj wieczorem delegacji amerykańskiej.

Dziś rano Gibson w towarzystwie admirała Jonesa złożył wizytę admirałowi Saito, szefowi delegacji japońskiej. W następstwie tej rozmowy hr. Ishi złożył wizytę Bridgemanowi z którym rozmawiał na temat ewentualnego kompromisu.

Spór francusko-turecki o parowiec „Lotus"

przed trybunałem haskim

Haga, 2. 8 PAT. Stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości przystąpił w dniu dzisiejszym do rozpatrzenia sprawy parowca „Lotus". Przy tej sposobności należy przypomnieć, że w sierpniu 1926 r. francuski parowiec „Lotus" spowodował zatonięcie na morzu Egejskiem węglowego statku tureckiego. Kiedy parowiec „Lotus" przybył do Konstatnynopola, władze tureckie poleciły wezwać oficera, który pełnił służbę w czasie wypadku i uwięziły go. Wspomniany oficer po 39-dniowym pobycie w więzieniu został skazany pomimo demarcge francuskiego charge d'affaires. W związku z poszżwyem wywiązał się spór pomiędzy rządem francuskim i tureckim, który za wspólną zgodą obu rządów postanowiono oddać rozstrzygnięciu stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.

Wizyta króla Fuada w Rzymie

wywołała w Kairze duże zaniepokojenie

Plan rozbioru krajów arabskich.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 2. 8 (D.) Z Kairu donoszą: Wizyta króla Fuada w Rzymie wywołała w tutejszych kołach politycznych duże poruszenie. Tutejsi nacjonaliści obawiają się, że podczas pobytu króla w Rzymie omawiana będzie sprawa rozbioru ziem arabskich pomiędzy Anglją a Włochami. Anglja otrzymać ma większość obszarów terytorjów arabskich. Włochy zas prowincję Jemenu i kilka drobnych prowincyj arabskich. Koła nacjonalistyczne wzywają rząd do zawarcia sojuszu z emirem Wahabitów Ibn Saudem i Emirem Jemenu celem odparcia zamachu angielsko-włoskiego na terytorjum arabskie. Zaproszenie króla Fuada do Londynu i Rzymu miało na celu, zdaniem tutejszych kół nacjonalistycznych, pozyskanie jego zgody na plan podziału ziem arabskich.

Ostatnie godziny Sacco i Vanzettie'go?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Medjolan, 2. 8 (D.) „Corriere della Sera" donosi z Nowego Jorku, że w wielu miastach Stanów Zjednoczonych odbyły się manifestacje na rzecz uwolnienia Sacco i Vanzettiego których stracenie ma nastąpić prawdopodobnie dziś lub jutro. Obaj skazańcy przewiezieni zostali do więzienia w Charleston i umieszczeni w oddzielnych celach, przeznaczonych dla skazańców. Gubernator Fuller zachowuje zachowuje milczenie co do swej decyzji w sprawie wykonania wyroku.

ZE SPORTU.

Polska zwycięża Jugosławję 96:46

Zagrzeb, 2. 8. W drugim dniu meczu lekkoatletycznego w Zagrzebiu Polska—Jugosławja wszystkie pierwsze miejsca zajęli Polacy, uzyskując w ten sposób pewne zwycięstwo w stosunku 94:46. W zeszłym roku stosunek ten bardzo niewiele różnił się od tegorocznego, gdyż wynosił 97:42 dla Polski.

Obchód zwycięstwa pod Sedanem zakazany w Zagł. Saary

Berlin, 2. 8 (T.) Komisja rządząca Zagłębia Saary wydała zakaz urządzania na terenie Zagłębia Saary uroczystości wojskowych w związku z rocznicą bitwy pod eSdanem. Dzienniki niemieckie wyrażają z tego powodu żal, podkreślając, iż dotychczas uroczystości te nie były zakazywane.

Brat króla Alfonsa hiszpańskiego agentem w Pradze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 2. 8 (D.) Od pewnego czasu przebywa tutaj pewien osobnik, który zameldował się jako Dod Luis de Bourbon, rozgłaszając, że jest rodzonym bratem króla hiszpańskiego Alfonsa. Poselstwo hiszpańskie w Pradze ogłosiło, że osobnki ów nie ma nic wspólnego z królem hiszpańskim. W odpowiedzi Don Louis de Bourbon ogłosił list otwarty, w którym podaje, że urodził się w roku 1883 jako syn króal Alfonsa XII i jego morganatycznej żony. — Don Louis pracuje w Pradze jako agent handlowy.

Aeroplany przy okrętach pasażerskich i łodziach podwodnych

Nowe wynalazki w dziedzinie aeronautyki

Francuski admirał Degouy wystąpił przed kilku miesiącami z projektem wyposażania okrętów pasażerskich w jeden lub kilka aparatów lotniczych. Samoloty te, względnie hydroplany przyłączone do okrętu, wyruszałyby do lotu w chwilach konieczności jakiegoś pośpiesznego przesłania poczty, — względnie konieczności umożliwienia pasażerom prędszego dostania się na miejsce przeznaczenia. W takich wypadkach aparat lotniczy, przewyższający szybkością najbardziej nawet szybko kursujący okręt, pozwalałby niecierpliwym pasażerom zyskać przynajmniej kilka dni na czasie.

Motywując swój projekt, admirał Degouy podał przykład następujący: Okręt pasażerski wyrusza przypuszczalnie z Colombo (Cejlon) do portu australijskiego Freemantle i ma przebiec drogę 3.120 mil na oceanie Indyjskim. 3.120 mil morskich równa się okrągło 5.700 klm. Jest to przestrzeń nawet w dzisiejszych warunkach zbyt wielka dla samolotu handlowego, który nie może współzawodniczyć w szybkości ze wspaniałymi aparatami aeronautyki. Przypuszczalnie, gdy okręt znajdzie się w połowie drogi, samolot wzbije się w powietrze i będzie miał już tylko 2.800 klm. do odbycia w jednym locie. Jeżeli aparat zdobywa 200 klm na godzinę, dosięgnie on Freemantle w 14-tu godzinach, gdy tymczasem okręt, choćby przebiegał nawet 20 węzłów, czyli 37 klm. na godzinę dotarłby do portu australijskiego dopiero po trzech dniach i czterech godzinach.

Plan francuskiego admirała nie znalazł narazie należytego odgłosu u miarodajnych czynników. Tymczasem z Ameryki przychodzi wiadomość o bliskim już terminie realizacji podobnego projektu. W tym tygodniu mianowicie wielki okręt transatlantycki „Lewiatan" przybędzie z Bostonu do Nowego Jorku poczem wyruszy w drogę do Europy. I wówczas głośny pilot amerykański, Chamberlin, wzbije się na samolocie, przyłączonym do okrętu „Lewiatan", w chwili, gdy okręt ten będzie się już zbliżał do Europy.

Próby tej dokona pilot Chamberlin na życzenie „Shipping board", który pragnie w ten sposób zbadać możliwość przyśpieszenia doręczenia poczty, względnie wylądowania pasażerów, którym zależy na pośpiechu. W ten sposób Ameryka wyprzedzi zrealizowanie projektu podanego przez admirała francuskiego.

Natomiast miarodajne czynniki francuskie zamierzają wprowadzić w czyn inny pomysł admirała Degouy jeszcze z roku 1917. Chodzi tu mianowicie o wyposażenie okrętów podwodnych w samoloty. Typy okrętów 1.500—2.000 ton mogłyby nawet być zaopatrzone w dwa aparaty lotnicze. Nowość ta może mieć olbrzymie znaczenie. Łódź podwodna jest — można powiedzieć — ślepa. Gdy w czasie operacyj wojennych wyłania się z wody, musi z niezwykłą szybkością zorjentować się odrazu czy na horyzoncie niema nieprzyjaciela, któryby ją schwycił „in flagranti". Naturalnie, że łódź taka wydostawszy się z oceanu na powierzchnię, ma bardzo małe pole obserwacji. I w tym kierunku właśnie aparat lotniczy mógłby jej oddać ogromne usługi. Wzbiwszy się bowiem szybko w powietrze, ogarnąłby momentalnie szeroki horyzont i mógł sprawdzić odrazu istnienie grożącego niebezpieczeństwa. Scisła współpraca okrętu podwodnego z aparatem lotniczym oddawałaby nieocenione usługi przy operacjach ewen[illegible]nej przyszłej wojny.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. VIII. Sytuacja na rynku efektów i walut bez zmiany.

Akcje: Małopolski 0,25, Zieleniewski 17,75, Parowozy 0,57. Górka 51,50, 53. Chybie 5,85.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja utrzymana Zainteresowanie minimalne i to jedynie dla drobnej ilości papierów cięższych, przy nastroju ospałym. Ruch słaby Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 19,35—19,56, Zieleniewski 17,75—18, Bank Polski 138,5—139, Górka 53—53,5, Cegielski 38,5—38,5.

Na rynku walut i dewiz sytuacja naogół bez zmiany, podaż dostateczna, obroty niewielkie przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar got. 8,92—8,92½, czeki bank. 8,94—8,95, w Warszawie got. 8,91¾—8,92¼, czeki 8,93 9/10, we Lwowie got. 8,91½—8,92, czeki 8,94—8,94½, w Katowicach got. 8,92½—8,93, czeki 8,94 i pół, Bank Polski płacił bez zmiany, za got. 8,88, za czeki na Nowy Jork 8,91.

W godzinach popołudniowych nastrój na rynku efektów utrzymywał się na poziomie giełdowym. Obrotów nielicznych dokonano Jaworznem po kursie 19.50—19,60, Bankiem Polskim po 139½—140 Ruch słaby.

Giełda warszawska

Warszawa 2 bm. (PAT) Giełda waluty.
Dolary 8·91, sprz. 8·94, kup. 8·89.
Belgja 124·40, 124·71, 124·09.
Holandja 358·55, sprz. 359·45, kup. 357·65
Londyn 43·44 sprz. 43·55, kup. 43·33
N. Jork 8·93, sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·06 sprz. 35·15 kup. 34 97
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26 45
Szwajcarja 172·32. sprz. 172·76, kup. 171·89
Włochy 48·70 48·82, 48 58,
Wiedeń 125·95 kup. 126·26 sprz. 125·64

Papiery procentowe. Pożyczka dolarowa 82,50, 10% pożyczka kolejowa 102,50—103, 5% pożyczka konwersyjna państw. 62, 5% pożyczka kolejowa 61, 5% premjowka dolarowa 54,25—54,50. Tendencja niejednolita.

Warszawa. 2. 8. PAT. Bank dyskont. 130, Polski 139,25, 140,50, 140,25, Częstocice 3,15, Wysoka 115, Cukier 4,90, 4,85, 4,86, Węgiel 92, 92,50, Nobel 48.50, Cegielski 40. Lilpop 28,75, 28,50. Modrzejów 9, 8,90, 9,05. Ostrowiec 81, 82,50, Rudzki 2,33, Ursus 16,25, Starachowice 57,25, 58,85, Żyrardów 18, Zawiercie 33, Borkowscy 3,15, 3,20.

Giełda lwowska

Lwów. 2. VIII (C) Giełda akcyjna. Chybie 5,70—5,75, Gazy Wschodnie 24,30, Zieleniewski 18. Obroty minimalne, brak zainteresowania. Tendencja utrzymana, usposobienie bez oceny.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 2 b. m. (P. A. T.). Dewizy.
Amsterdam 284·15, Belgrad 12·47. Berlin 168·70 Bruksela 98·60. Budapeszt 123·68. Kopenhaga 189·68 Londyn 34·43 Madryt 120·80, Medjolan 38·55. Nowy Jork 708·95. Oslo 183·10. Paryż 27·76 Praga 21·7? Sofja 5·11, Sztokholm 189·90 Warszawa 79·25—79·53 Zurych 136·57. Amerykańskie 708·00, niemieckie 168·40 angielskie 34·37 polskie —·— —·— szwajcarskie 136·65 czeskie 20·99. Węgierskie 123 60.

Akcje: Zieleniewski 13·80. Silesja —·—. Fanto 8·90, Gal. karpaty 52·25 Galicja 99·—. Siersza 4·53 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege. ——

Giełda zurychska

Zurych. 2. 8. PAT. Paryż 20,33, Londyn 25,21, Nowy Jork 5,19 3/16, Belgja 72,20, Włochy 28,23, Hiszpanja 88,47½, Holandja 208,10, Berlin 123,51, Wiedeń 73,07½, Sztokholm 139,10, Oslo 134,10, Kopenhaga 138,90, Zofja 3.75, Praga 15,39, Warszawa 58, Budapeszt 90.50, Belgrad 9,13½, Ateny 6,82½ Konstantynopol 2,62, Bukareszt 3,16.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. (AW) Warszawa 11,20, Londyn 485 9/16, Paryż 3,91½, Wiedeń 14,10, Praga 2,96, Włochy 5,44, Belgja 13,90, Budapeszt 17,46, Szwajcarja 19,25¾, Helsingfors 2,52, Sofja 0,72½, Holandja 40,07¼, Oslo 25,83, Kopenhaga 26,75, Sztokholm 26,79½, Hiszpanja 17,05, Tokio 47,18, Bukareszt 61, Ateny 131,50, Berlin 23,78½, Belgrad 176. Konstantynopol 99,88.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: Zatajone ojcostwo.
NOWOŚCI: Na strunach zmysłów.
WANDA: Demon morza.
UCIECHA: Zdeptany honor.
PROMIEN: „Kiki" komedja z Norma Talmadge.
WARSZAWA: „Pociąg błyskawiczny".

Atak poważnego organu amerykańskiego przeciwko Anglji

Waszyngton. 2. 8. PAT. Pewne poruszenie wywołało tu opublikowanie przez „Washington Post" artykułu skierowanego przeciw Anglji, w którym powiązana jest sprawa długów wojennych z kontrowersją w sprawach morskich. Artykuł zaznacza, że Anglja natychmiast po podpisaniu traktatów w sprawie zbrojeń na morzu oraz po zawarciu układów dotyczących długów rozpoczęła budowę 18 krążowników o pojemności 10.000 ton, których koszta wynosiły 400 milj. dolarów. Nie wiadomo, czy istnieje jakikolwiek związek między pojawieniem się tego artykułu a wizytą u ambasadora angielskiego w Stanach Zjednoczonych Kellogg. Z Waszyngtonu podkreślają, że wspomniany artykuł, napisany w tonie ironicznym nie zgadza się z oficjalną opinją, która ubolewa z powodu ogłoszenia tego rodzaju ekstrawagancji.

Nieszczęśliwy wypadek polskiej wyprawy wioślarskiej na Dunaju

Wiedeń. 2. 8. PAT. Drużyna klubu wioślarskiego „Polonja" w Poznaniu, która zamierzała łodzią dostać się Dunajem do Morza Czarnego uległa dnia 26 lipca br. o godzinie 10.15 przedpołudniem w pobliżu miejscowości Petronell nad Dunajem, nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie łódź dostała się między dwa parowce, przyczem fale wywołane przez oba parowce zalały i wywróciły łódź. Załoga składająca się z trzech osób (Adam i Bogdan Czamańscy i Witold Klarowicz), puścił się wpław za łodzią. Wioślarze przytrzymali ją w pobliżu Hamburga. Ogołoceni ze wszystkich środków przybyli wioślarze polscy do Wiednia, gdzie zaopiekowało się niemi poselstwo polskie. We czwartek 4 bm. ruszają wioślarze w dalszą drogę i spodziewają się dotrzeć za 8 dni do Gałacza.

Chamberlin wylądował na pokładzie okrętu na pełnem morzu

Nowy Jork, 2. 8. PAT. (United Press). Celem wykazania możliwości komunikacji lotniczej między portem i parowcami, wzniósł się dziś w powietrze w porcie nowojorskim Chamberlin i wylądował na pokładzie parowca „Lewiatan" w odległości 150 klm. od Nowego Jorku.

Piorun uderzył w grotę, w której schroniły się dzieci

Paryż. 2. 8. PAT. Jak donoszą z jednej miejscowości departamentu Saine et Marne, piorun uderzył w grotę, do której schroniło się kilkoro dzieci. Skutkiem uderzenia piorunu osunęła się ziemia, przyczem jedno dziecko poniosło śmierć, dwoje zostało ciężko rannych.

Obawa rojalistycznego przewrotu w Portugalji

Paryż, 2. 8 PAT. „Herald" donosi z Madrytu, że według niecenzuralnych doniesień w Lizbonie i całej Portugalji panuje duże podniecenie. Obawiają się tam mianowicie rojalistycznego zamachu stanu.

Byronista, czy awanturnik

Z Londynu donoszą, że Horacy Bottomley, znany angielski dziennikarz, polityk, finansista, który w r. 1922, został skazany za nadużycia na 7 lat więzienia i wykluczony z Izby Gmin, został zwolniony z więzienia wobec „dobrego sprawowania się". Przeżycia więzienne drukować będzie w „Weekly Dispatch".

SAMOBÓJSTWO 13-LETNIEGO CHŁOPAKA.
W miejscowości Chorherir niedaleko Tulln popełnił przed kilku dniami samobójstwo 13-letni chłopak, Józef Hess. Młodociany denat, nie mogąc podobno już dłużej cierpieć z powodu brutalności ojca i brata, wolał śmierć. Pewnego wieczora wyszedł na wieżę miejscowego kościoła, okręcił linę dzwonu trzykrotnie wokół szyi i skoczył z kopuły kościelnej, ponosząc śmierć na miejscu.

Ruch spółdzielczy w Polsce w r. 1926

Rada Spółdzielcza, istniejąca przy Ministerstwie Skarbu, ogłosiła świeżo dane statystyczne, dotyczące ruchu spółdzielczego w Polsce w roku 1926 r. Z danych tych wynika, że w dniu 31 grudnia 1926 r. istniało w Rzplitej 13.909 spółdzielni zarejestrowanych. W roku 1925 istniało ich 12.409, wzrost jest więc poważny.

Nader ciekawy jest podział spółdzielni według ściślejszego ich charakteru. Najwięcej istnieje spółdzielni kredytowych, mianowicie 5.242 (tj. 38 procent ogólnej ich liczby), następnie idą spółdzielnie spożywcze (3.500, tj. 25 procent), rolnicze (1.537, tj. 11 procent), mieszkaniowe (541 tj. 4 procent), zakupowe (159, tj. 1 procent), wytwórcze (125), pracy (41); spółdzielni o celach mieszanych jest przeszło 1.800.

Połączonychw związki rewizyjne jest 7.553 spółdzielni; pozostałe rewiduje wymieniona na wstępie Rada Spółdzielcza.

Na szczególną uwagę zasługuje mała liczba kooperatyw pracy, to jest typu spółdzielni, któ re w krajach Zachodu nabierają coraz większego znaczenia i rozwoju.

Nowe rozporządzenia

ZMIANA USTAWY O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH NAUCZYCIELI

Rozporządzeniem Prez. Rzeczp. z 15 lipca br. ogłoszonem w „Dz. Ust. Rzeczp. P." Nr. 67 zmieniona została ustawa z 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli. Zmiany są bardzo obszerne i obejmują prawie wszystkie artykuły wspomnianej ustawy.

OBOWIĄZKOWE DOSTARCZANIE DRUKÓW

Na podstawie rozporządzenia z dnia 4 lipca br. zakłady graficzne mają obowiązek dostarczać bezpłatnie na rzecz wymienionych w rozp. bibljotek oraz dla MSW. po 7 egzemplarzy druków nieperjodycznych a po 9 egzemplarzy czasopism.

W SPRAWIE RENT INWALIDÓW WOJENNYCH

W „Dz. Ust. Rzeczp. Polsk." Nr. 67 ukazało się rozporządzenie z dnia 13 lipca 1927 r., ustalające wysokość sum, które wypłaca się inwalidzie w razie skapitalizowania renty. Rozporządzenie to zawiera również przepisy, w jakich wypadkach dopuszczalną jest kapitalizacja renty oraz w jaki sposób może ona być przeprowadzona.

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie **do dnia 30 września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny wyjeżdżającej na letnisko.

Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji Zł 2·80 plus koszta przesyłki Zł 1·— razem Zł 3·80 miesięcznie.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.